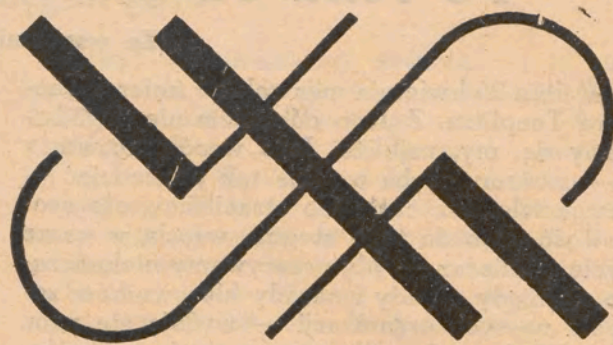


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



Nr. 4

WARSZAWA

KWIECIEŃ 1938

ZAKONCZENIE WYBORÓW

W niedzielę 24 kwietnia odbędzie się ostatnie w tym roku **wyborcze zebranie dzielnicowe** członków W.S.M., w którym wezmą udział niemieszkańcy naszych Osiedli, oraz wszyscy ci, którzy nie złożyli jeszcze głosów, nie wybrali swych mężów zaufania na Walne Zgromadzenie Delegatów Spółdzielni.

Pisaliśmy przed miesiącem i uzasadnialiśmy dlaczego **złożenie głosu jest obowiązkiem obywatelskim każdego członka W.S.M.**, dlaczego nikt nie może być rozgrzeszony i zwolniony od spełnienia tego obowiązku.

Jesteśmy organizacją demokratyczną. Chcemy oprzeć przyszły ustrój na zasadzie zaspokajania potrzeb człowieka, wszystkich ludzi, przez samorządne zespoły pracowników. Zasadzie przymusu i walki wszystkich przeciw wszystkim przeciwstawiamy zasadę dobrowolnego współdziałania dla ogólnego dobra, ogólnej sprawy.

Przymus osiąga swoje cele, przynajmniej w oficjalnych sprawozdaniach. Widzieliśmy ostatnio jak w plebiscycie austriackim wzięło udział 99% obywateli.

Sprawdzianem naszego uspołecznienia, na-

szej gotowości przeciwstawienia metody współdziałania metodzie przymusu, jest dobrowolne spełnianie przyjętych na siebie obowiązków, jest stwierdzenie przynajmniej raz do roku swojego udziału w społeczności W.S.M.

Złożenie głosu do urny wyborczej w niedzielę 24 kwietnia trwać będzie **od godz. 10.30 do 12-ej**. Każdy członek W.S.M. przy minimalnej stracie czasu może i powinien wypełnić swój obowiązek.

Dotychczasowe wyniki współzawodnictwa poszczególnych kolonii W.S.M. są następujące: (w odsetkach uprawnionych do głosowania członków W.S.M.)

- I kolonia na Żoliborzu 17%
- II kolonia na Żoliborzu 44%
- III kolonia na Żoliborzu 27%
- IV kolonia na Żoliborzu 48%
- V kolonia na Żoliborzu 35%
- VII kolonia na Żoliborzu 43%
- VIII kolonia na Żoliborzu 43%
- Osiedle na Rakowcu 44%.

Wyniki te mogą być jeszcze i będą poprawione.

Po roku od śmierci Teodora Toeplitza

(Ze wspomnień osobistych)

W dniu 26 kwietnia mija rok od śmierci Teodora Toeplitza. Z Jego odejściem nie pogodził się, my, najbliżsi Jego współpracownicy i — możemy chyba o sobie tak powiedzieć — przyjaciele. Fizycznie Go straciliśmy, ale osobowość Jego do tego stopnia wrosła w nasze życie, iż nieraz — gdy przerywamy niekończące się nigdy obrady i narady kierowników zespołu naszych organizacji — wydaje się nam, że odkładamy je... dla porozumienia z Teodorem. Nie czas jeszcze dla odtworzenia całości obrazu powstania i rozwoju zespołu instytucji, inicjowanych lub współkierowanych przez szczupłe grono działaczy spółdzielczych, zawodowych i samorządowych skupionych przy „W.S.M.". Jednym z nich i **nieodzownym** w stadium organizacyjnym był Teodor Toeplitz. Można powiedzieć, że bez Jego udziału nie osiągnęlibyśmy wyników, jakich jesteśmy my, nasi przyjaciele, a także i nasi wrogowie — świadkami. I nie dla powodów, o których szepotało się i szepcze po kątach. Bowiem Teodor Toeplitz nie świadczył pieniądze dla instytucji naszych, zresztą na **samopomocy** i współpracy przeważnie opartych. I nie dla pewnej pozycji w świecie handlowym, którą Zmarły posiadał, która nieraz acz w bardzo szczupłym rozmiarze, była wykorzystywana przez instytucje gospodarcze (jak Społ. Przeds. Bud. i W.S.M.). W ostatnich latach niemal zupełnie nie odwoływaliśmy się do tych stosunków. Ale dla swej niesłychanej pracowitości, energii, żywotności, wiedzy, inteligencji i lojalności — był nieocenionym i niezastąpionym współorganizatorem. Teodor Toeplitz był **zawsze** do naszej dyspozycji. Obsługiwał placówki najważniejsze: Związek Spółdz. i Zrzeszeń Pracowniczych jako Przewodniczący Zarządu, Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane — inicjator, następnie przewodniczący Zarządu; wreszcie Prezes Rady Nadzorczej, Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową jako długoletni członek Zarządu, następnie przewodniczący Komisji Gospodarczej Rady Nadzorczej, Polskie Tow. Reformy Mieszkaniowej — założyciel i urzędujący Wiceprezes, Bank „Społem” — przewodniczący Rady Nadzorczej.

Umyślnie użyłem słowa „obsługiwał”. Podział funkcji i przydział Teodora, tak, jak całej naszej kadry, wynikał ze zbiorowej decyzji, opartej na ocenie całokształtu sytuacji: nie tylko wiedzy, przydatności i zainteresowania do danej roboty, ale i dobrowolności obowiązku, wynikającego z zespołowej pracy, mającej na celu wspólne ideały. Ilekroć stały przed nami decyzje, co do których różniliśmy się, to pomimo niezaprzeczonej przewagi Teodora w hierarchii społecznej, pomimo starszeństwa Jego w doświadczeniu życiowym, zawsze lojalnie i z całą energią i pasją wykonywał na-

sze wspólne zadania w sposób zespołowo ustalony. A często my młodsi byliśmy mniej zdecydowani, zaś inicjatywa Teodora niewątpliwie górowała nad naszą. Znaczącą sprawą rozbudowy miast, zagadnięć mieszkaniowych, samorządowych — był niewątpliwie jednym z najlepszych w Polsce. Głębszych stosunków międzynarodowych na tych terenach nikt nie posiadał w Polsce i nikt Go nie może w pełni zastąpić. A jednak był jednym z najmniej ambitnych ludzi w służbie społecznej. Lojalny i bezinteresowny w sprawach i instytucjach, gdzie pracował społecznie. Może być wzorem: nigdy „na siłę” poleceń o przyjęcie do pracy, nigdy też „dla zadośćuczynienia swej władzy lub wpływów” poleceń o przydział mieszkania itp. Ta cecha charakteru godna jest największego podkreślenia, gdyż rzadko znamionuje ludzi mających prawo do rządów. A druga — to rzetelność w stosunku do podjętych obowiązków. Wstręt do przyjmowania tytułów i mandatów dla zadowolenia własnej ambicji. W żadnej funkcji Teodor nie był martwy. Jeszcze dwa dni przed śmiercią omawiał ze mną sprawy Społ. Przeds. Bud. i leżąc w łóżku poważnie chory, opracował referat (na zjazd urbanistyczny w Łucku). Śmierć dopiero pozabawiła Go możliwości pracy. Musieliśmy formalnie na Jego miejsce powołać szereg ludzi z rzędu najbliższych współpracowników. Luka faktyczna jednak pozostała: wielu spraw w sposób, w rozmiarach, odpowiadających wiedzy i energii Teodora Toeplitza, nie potrafiliśmy załatwić. Ogarniające nas czasem zmęczenie, potęgowane piętzącymi się naokoło stale wzrastającymi trudnościami, nie znajduje przeciwwagi w energii, żywotności i optymizmie — wiecznie młodego — Teodora.

Staramy się zewrzeć szeregi i wzmocnić zdobyte pozycje. Czy i jak się nam uda — przyszłość, zależna nie tylko od nas, pokaże.

W każdym razie wysiłki w tym właśnie kierunku są i będą najlepszym oddaniem hołdu wiernemu doradcy i przyjacielowi naszemu — Teodorowi Toeplitzowi. **Stanisław Szwalbe**



Stuchacze kursu T. U. R., odbytego w Osiedlu,

Nowe osiągnięcie

Wykończenie i oddanie do użytku pierwszych 60 mieszkań w IX kolonii jest nowym poważnym osiągnięciem naszej Spółdzielni. Wszystkie mieszkania zostały oddane w przewidzianym terminie 1 kwietnia, całkowicie wykończone przez Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane. O rozplanowaniu tych mieszkań, będących wspólnym niejakim dziełem zarówno architektów B. i S. Brukalskich, jak i obecnych mieszkańców kolonii i administracji W.S.M., pisaliśmy w swoim czasie. Ale walory *planu nowego mieszkania* zostały ocenione dopiero po ich wykonaniu podczas urządzonej w marcu wystawy umeblowania, a raczej *dobrania mebli do małego mieszkania robotniczego*.

W.S.M. urządzała już kilka wystaw wzorowego umeblowania mieszkania. Pierwsza — to wystawa F.T.K.M. w 1930 roku w budynkach A trzeciej i czwartej naszej kolonii. Wystawcami były firmy meblowe, które pokazały same to, co miały na sprzedaż najlepszego i „najnowocześniejszego“. Okazało się oczywiście, że meble te nie są zupełnie obliczone na odbiorcę robotnika, lub mało zarabiającego pracownika umysłowego. Nawet najprostsze taborety i stoliczki lakierowane na kolorowo były według swojej ceny przedmiotem zbytku, a nie codziennego użytku.

Podobny charakter, ale już z większą ingerencją architekta miała wystawa wewnątrz „Taniego Domu Własnego“ na Bielanych w 1932 roku.

Trzecia nasza wystawa w bud. A. VII kolonii w 1933 roku jest już zupełnie inna. Zaprojektowali ją i urządzili całkowicie architekci B. i S. Brukalscy, autorzy planu samego mieszkania. Projekt liczył się z typem użytkownika, dał wzory mebli prostych, celowych i estetycznych, których niestety, nie można było nabyć na rynku, a na zamówienie kosztowały zbyt drogo. Niektóre rozwiązania swoją nowością odbiegały daleko od pojęć i przyzwyczajzeń rodziny pracowniczej. Na przykład łóżko piętrowe dla młodzieży wykonane b. starannie przez firmę K. Jarnuszkiewicza spotkało się z ostrą krytyką i nie znalazło ani jednego nabywcy.

Czwarta wystawa w 1937 roku na Rakowcu została wykonana również przez architektów, H. i S. Syrkusów, ale z warunkami ograniczającymi: meble wskazane należy wybrać i kupić z pośród gotowych, znajdujących się w sprzedaży na rynku. Zaprojektować i wykonać na zamówienie można tylko meble wbudowane. Dobrać, kupić i pokazać również drobne sprzęty do gospodarstwa domowego. Wystawa była bardzo pouczająca. Meble wbudowane: duża szafa w przedpokoju, urządzenie kuchni, zdobyły niemal powszechne uznanie, tak samo wiele drobnych sprzętów. Meble wskazane, nabyte w dużych składnicach (Thonet) okazały się jednak za drogie. Krytykowany był kolor mebli („żałobny“, „zbyt ciemny“ itp.), niektóre szczegóły urządzenia. Wystawa była spóźniona: otwarto ją już po wprowadzeniu się nowej serii mieszkańców.

Piąta, ostatnia nasza wystawa w IX kolonii, została urządzona przez samorząd mieszkańców Osiedla Żoliborskiego wraz z Komisją Artystyczną „Szklanych Domów“. Autorami jej są ob. ob. W. Wawrzyńska, A. Matecka i H. Zmorzyński. Architekci byli tylko doradcami, reprezentującymi projektodawcę mieszkania (B. Brukalska), ostatnie doświadczenie rakowieckie (H. Syrkusowa) i doświadczenie naszej instytucji wychowawczej (R.T.P.D. — N. Jankowska). „Szklane Domy“ wydelegowały poza tym swego doradcę estetycznego i współautora wystawy — W. Millera. Meble wbudowane (szafy ścienne, szpiżarka i półka w kuchni zaprojektowały B. Brukalska i H. Syrkusowa).

Meble i sprzęty były kupowane tak jak to robi normalnie rodzina robotnicza, bynajmniej nie w pierwszorzędnym sklepie, raczej możliwie najtańsze. Uwaga została zwrócona przede wszystkim na kształt i dobór sprzętów, oraz ich rozmieszczenie w mieszkaniu, tak aby harmonizowały one z planem mieszkania, odpowiadały zamierzeniom i myśli projektodawcy.

Wystawa została urządzona i otwarta przed oddaniem do użytku mieszkań, a zamknięta w terminie rozpoczęcia wprowadzek nowych mieszkańców tj. 1 kwietnia. Zwiedziło ją 3262 osoby, w tym robotników około 70%. Można stwierdzić z zupełną pewnością, że zwiedzili wystawę *wszyscy nowi lokatorzy*, którzy zajęli później mieszkania w IX kolonii. Dydaktyczne zadanie spełniła więc wystawa całkowicie, a w jakim stopniu wywarła wpływ na praktyczne urządzenie się nowych mieszkańców można sprawdzić już teraz, o ile tylko samorząd nie pożałuje swojego wysiłku. A sprawa warta jest tego wysiłku. Już tylko pobieżne zwiedzenie kilku mieszkań Rakowieckich nauczyło nas w jakim ogromnym stopniu marnuje się wysiłek projektodawcy przy wypracowaniu *racjonalnego, funkcjonalnego planu mieszkania*, jeśli zastawione ono zostanie nieodpowiednimi meblami.

I tutaj droga spółdzielcza, droga oddziaływania samych mieszkańców, droga uwzględniająca praktyczną znajomość potrzeb, gustów i przyzwyczajzeń rodziny robotniczej jest najwłaściwsza, a bodaj że jedyna. Snobizm, wzorowanie się na bogatych, uprzywilejowanych, chęć podciągnięcia się, imponowania wpływa w dużym stopniu na wewnętrzne urządzenie mieszkania robotniczego. Zaczątki, podstawa *nowej kultury wnętrza*, celowego, prostego, a przez to samo estetycznego może i musi być wypnacowana przez nas samych. *Wzór* musi być praktycznym, liczyć się z podstawami ekonomicznymi gospodarstwa robotniczego, ale jednocześnie musi być wzorem, pociągać, przekonywać, zasługiwać na pochwałę. Jeden z pierwszych nadesłanych do „Życia W.S.M.“ głosów o wystawie zwraca uwagę właśnie na potrzebę *stałego oddziaływania wzoru*. Jest to bardzo słuszny i ujmujący sedno zagadnienia głos. Przez swoją bliskość, znajomość gospodarstwa robotniczego,

ostatnia wystawa zdobyła sobie zaufanie. Zaufanie to trzeba pogłębić, na zaufaniu tym oprzeć dalszą współpracę specjalistów z samorządem mieszkańców. Nauka i technika, nowoczesne podejście do zagadnień gospodarstwa domowego, tej najbardziej zacofanej domeny naszego życia, musi

i może w ten sposób znaleźć sobie drogę do mieszkania robotniczego.

I wówczas będziemy mogli zacząć myśleć i mówić o kulturze mieszkania, a nie tylko o jego kulturalnym planowaniu. w. i.

Przydział mieszkań na Żoliborzu

Do ogłoszonego w lutym b. r. przydziału przystąpiło 160 członków na mieszkania w IX kol. i 131 nieodpowiadających warunkom T.O.R. — na mieszkania w pozostałych koloniach.

Biuro Spółdzielni obliczyło punkty wyboru i sprawdziło podane w zgłoszeniach na IX kol. informacje o wysokości zarobku, oraz charakterze zatrudnienia, zaliczając do grupy robotniczej 124 osoby, a do grupy pracowników umysłowych 36 osób.

Przy sprawdzaniu zakwestionowano wysokość zarobku 25 kandydatów i charakter zatrudnienia 5.

Następnie wszystkie zgłoszenia sprawdziła na 5 posiedzeniach ponownie Komisja Kontrolująca, wybrana dn. 8 marca b. r. w składzie: z grupy członków zwykłych: ob. ob. Jankowskiego, Jędrzejewskiego Wład., Kaczyńskiego, Kurzeli, Kuśmierskiego, Marczakowej i Radomskiego; z grupy członków pracowników Polskiego Monopoli Tytoniowego: ob. ob. Pasterczyka, i Patynowskiego; z grupy członków-pracowników Państwowego Monopoli Spirytusowego: ob. ob. Kopiakówny i Skrzypczaka. Po osobistym wysłuchaniu kandydatów, których zgłoszenia zakwestionowało biuro Spółdzielni, Komisja zdyskwalifikowała 26 osób, jako nieodpowiadające warunkom T.O.R., uznając, że 24 osoby zarabiają ponad 250 zł, a 2 osoby nie są pracownikami najemnymi.

Z pośród 36 pracowników umysłowych zakwalifikowano w myśl pisma Zarządu T.O.R. 5 osób, przyjmując za podstawę eliminacji zniżki z Funduszu Pomocy Doraźnej i liczbę punktów wyboru.

W wyniku ostatecznej eliminacji Komisji Kontrolującej przedłożyła Zarządowi Spółdzielni do zatwierdzenia 6 list, a mianowicie:

a) dla kolonii IX:

- 1) dla 81 członków zwykłych,
- 2) dla 7 członków pracowników Polskiego Monopoli Tytoniowego,
- 3) dla 2 członków pracowników Państwowego Monopoli Spirytusowego,
- 4) dla 2 członków Centr. Zw. Rob. Przemysłu Budowlanego,
- 5) listę zapasową dla 26 członków uprawnionych do wyboru w wypadku zrzeczenia się mieszkań w IX kol. przez kandydatów z I listy;

b) dla wszystkich innych kolonii:

- 6) dla 198 osób, które zgłosiły się na mieszkania w starych koloniach, bądź nie zostały dopuszczone do wyboru w IX kol.

Kolejność na wszystkich listach została ustalona według punktów wyboru (płatnych i społecznych).

Zarząd Spółdzielni wszystkie propozycje Komisji Kontrolującej przyjął do wiadomości i przedłożył wnioski Radzie Nadzorczej.

Do Rady Nadzorczej odwołało się 48 członków.

Rada Nadzorcza dnia 18 marca b. r. uwzględniła odwołania 14 członków, przyznając prawo wyboru mieszkań w IX kol. 3 osobom i bliższą kolejność wyboru mieszkań 11 osobom. Ponadto Rada Nadzorcza ustaliła, że prawo do mieszkań w IX kol. mają tylko członkowie rodziny, przy czym dla uniknięcia przeludnienia rodziny składające się z 6 osób mogą wybrać tylko 2-izbowe mieszkania, rodziny z 5 osób mieszkania dwuizbowe lub półtora izbowe większe.

Na tej zasadzie Rada Nadzorcza wyłączyła z listy IX kol. 4 osoby samotne.

Oprócz tego Rada Nadzorcza ograniczyła zamianę mieszkań przez lokatorów wyłącznie dla Osiedla na Żoliborzu, uznając, że mieszkania na Rakowcu odpowiadają co do ceny i wyposażenia mieszkaniom na IX kol. i dlatego mieszkańcy Rakowca winni ustąpić pierwszeństwa do IX kol. członkom związanym z Żoliborzem stosunkami gospodarczymi i rodzinnymi.

Dn. 20 marca b. r. na Zebraniu Przydziałowym wybrało mieszkania na IX kol., a następnie podpisało umowy najmu 85 członków.

Pozostałe 10 mieszkań Zarząd przyznał wobec wycofania się z IX kol. kandydatów z I listy, kandydatom z listy zapasowej.

Na 95 lokali w IX kol. uzyskało mieszkania 26 członków-nielokatorów, w tym: 4 metalowców, 7 tytoniowców, 2 spirytusowców, 6 budowlanych, 1 kolejarz, 3 tramwajarzy, 1 szofer, 1 robotnik miejski, 1 samodzielny rzemieślnik, oraz 69 dotychczasowych lokatorów Osiedla W.S.M. na Żoliborzu, w tym: 3 metalowców, 2 drukarzy, 6 tytoniowców, 8 spirytusowców, 2 robotników spożywczych, 3 budowlanych, 1 kinomechanik, 2 kolejarzy, 2 pocztowców, 13 tramwajarzy, 1 szofer, 4 robotników miejskich, 1 inkasent, 16 pracowników różnych Spółdzielni, związków zaw. i organizacji pracowniczych (wyłącznie pracownicy fizyczni), 1 robotnica Ubezpieczalni, 1 urzędnik Monopoli Spirytusowego, 2 urzędników prywatnych, 1 samodzielny rzemieślnik.

Po podpisaniu umów, opłaceniu kosztów remontu i wkładów wprowadziło się do budynku A w dn.

1 kwietnia 32 lokatorów, w dn. 2 kwietnia 17, a pozostałych 10 w ciągu następných kilku dni.

Ukończenie budynku B przewidziane jest na 1.VI. 1938 r.

Dn. 3 kwietnia b. r. na II Zebraniu Przydziałowym z pośród 198 członków uprawnionych do zamiany lub przydziału dokonało zamiany 31 lokatorów, oraz uzyskało i podpisało umowę 42 członków nielokatorów.

Mieszkań dla nowych członków było do wyboru 77 (69 po lokatorach, przenoszących się do IX kol. i 8 po — wyprowadzających się ze Spółdzielni).

Pozostało więc jeszcze nieprzydzielonych 35 mieszkań, w czym 2 jednoizbowych, 10 półtoraiszbowych, 14 dwuizbowych i 9 trzyizbowych.

Mieszkania te przydziela Zarząd indywidualnie członkom, którzy złożyli zgłoszenia po terminie przydziałowym tj. po 4 marca 1938 r.

Z pośród 42 nowych lokatorów mieszkań w dawnych koloniach znajduje się: 3 metalowców, 1 drukarz, 1 tytuniowiec, 1 cukiernik, 1 robotnik budowlany, 1 radiotechnik, 1 teletechnik, 3 tramwajarzy, 3 robotników niewykwalifikowanych, 13 pracowników różnych spółdzielni, związków zawodowych i instytucji robotniczych, 6 urzędników państwowych, 1 urzędnik prywatny, 2 nauczycieli, 1 muzyk, 1 rzemieślnik samodzielny, 2 emerytów, 1 osoba na utrzymaniu rodziny.

Do dnia 15 kwietnia zajęło i zmieniło w dawnych koloniach mieszkania 40 lokatorów.

W związku z budową IX kol. zmieni mieszkania 97 lokatorów i wprowadzi się do Spółdzielni 95 nowych lokatorów.

Wszystkie czynności związane z przydziałem i zamianą mieszkań biuro Spółdzielni przeprowadziło ściśle w terminach przewidzianych w lutym „Życiu W.S.M.“.

Walne Zebranie „Gospody Spółdzielczej“

Złożone członkom „Gospody Spółdzielczej“ na Walnym Zgromadzeniu w dniu 27 marca r. b. sprawozdanie podkreśliło na samym wstępie fakt, że rok 1937 był właściwie pierwszym rokiem normalnej pracy spółdzielni. Według wyrażenia jednego z członków zarządu, „Gospoda“ przejmująca przed siedmiu laty remanent likwidującej się Warszawskiej Spółdzielni Spożywców była w położeniu młodego małżeństwa, do którego mąż wnosi dług, a żona nic. Zwykle trudności piętrzące się przez każdą młodą i rozwijającą się placówką, zwłaszcza w naszych warunkach gospodarczych urastały w tej sytuacji do długiego pasma ustawicznych borykań się z przeszkodami. To też fakt, że bilans zeszłoroczny wykazuje całkowitą spłatę kosztów organizacyjnych, dając jeszcze niewielką nadwyżkę, fakt wzrostu obrotów i powiększającej się stale liczby członków musiał być przez zebranych członków spółdzielni oceniony należycie.

Nie znaczy to bynajmniej, że wszystkie trudności zostały usunięte i rozwiązane. Nie znaczy to bynajmniej, że każda dziedzina pracy „Gospody“ stoi już na odpowiednio wysokim poziomie i można od niej oczekiwać raczej ilościowej niż jakościowej poprawy. Na wielu polach istnieją jeszcze poważne niedociągnięcia i troska o sposoby ich przezwyciężenia była głównym tematem obrad Walnego Zgromadzenia.

Spółdzielczość spożywców w ruchu robotniczym — poza przejmowaniem własnych spraw gospodarczych we własne ręce — ma jeszcze obowiązki pioniera w budowaniu nowego życia. Rola pioniera sięga tu w dziedzinę trudną i zaniedbaną — w dziedzinę gospodarstwa domowego, na polu którego postęp i przebudowa idzie zawsze opornie. Gospodarcza potrzeba wyzwolenia rąk kobiet, zajmujących się gospodarstwem, do pracy w produkcji jest jedynym czynnikiem, który postęp taki czyni koniecznością i przyspiesza jego proces. W okresach bezrobocia i zastoju czynnik ten traci

znaczenie i odsuwa się na plan dalszy. Ale nie dla ruchu robotniczego. Wyzwolenie rąk gospodyń domowych do pracy społecznej, wyzwolenie zaabsorbowanych w dzisiejszych warunkach nadmiarem drobnotkowskich spraw umysłów do kształcenia się i rozszerzania horyzontów leży w każdym okresie w interesach klasy robotniczej. Dlatego też pamiętać należy, że organizacja zakupów, dokonywanych w sklepach spółdzielni, organizacja dostaw domowych i rola jadłodajni musi mieć prócz czynnika gospodarczego jeszcze znaczenie wychowawcze.

„Gospodzie“ nie wolno w dążeniach swych powodować się wyłącznie krótkowzroczną kalkulacją. Napewno nie jest najlepiej w naszej jadłodajni. Nie może to być jednak powodem do zlikwidowania jej jako deficytowej i niewygodnej placówki. Musi być jednak powodem do zreorganizowania jej — i podniesienia dochodowości tej instytucji, która dostarczając tanich, zdrowych i smacznych posiłków, spożywanych w przyjemnej atmosferze stałaby się niezbędnym urządzeniem dla wszystkich mieszkańców, nie prowadzących gospodarstwa domowego.

Zaopatrzenie i obsługa sklepów spółdzielczych posiada również pierwszorzędne znaczenie. Członkowie „Gospody Spółdzielczej“ wykazali na Walnym Zgromadzeniu wysoki poziom uspołecznienia, wyrażając uznanie dla wprowadzenia przerwy obiadowej w sklepach. Gospodynie mogą się przystosować do godzin dokonywania zakupów, rozumiejąc, że pracownicy wypocząć lepiej wywiążą się ze swych zadań, nie mówiąc już o społecznym znaczeniu posunięcia, robiącego wyłom w nieunormowanych i fatalnych warunkach pracowników handlowych. W pośrednictwie między konsumentem, a władzami spółdzielni odgrywają coraz większą rolę Komitety Sklepowe i niemożność rozwinięcia dyskusji na temat ich regulaminów i uprawnień (z powodu spóźnionej pory) wywołała nie-

zadowolone zebranych. Członkowie spółdzielni liczą na to, że nowo obrane Komitety Sklepowe podzielią się z nimi na łamach „Życia“ wnioskami, wyniesionymi ze swoich pierwszych posiedzeń.

Reorganizację i zdobycie nowych osiągnięć w całym szeregu słabych punktów utrudnia władzom spółdzielni brak własnych środków obrotowych. Liczba członków „Gospody“ wzrasta, lecz wpłacanie udziałów nie odbywa się równomiernie ze wzrostem liczby członków. Walne Zgromadzenie przyjęło dezyderat pod adresem władz spółdzielni o zaciągnięciu przez zarząd pożyczki w wysokości zadeklarowanych, a niewpłaconych udziałów. W myśl dezyderatu kosztą oprocentowania tej pożyczki obciążałyby członków spółdzielni. Kosztą oprocentowania bardzo drobnych sum udziałowych

wyraziłyby się w groszach dla każdej jednostki, a „Gospoda“ zyskałaby od razu płynną gotówkę, umożliwiającą posunięcia rozwojowe.

Na Walnym Zgromadzeniu ścierały się różnorakie poglądy na szereg spraw ważnych i drobnych. Drobne zarzuty i nierealne wnioski budżetowe będą się zawsze powtarzały. Koncentrowanie się dyskusji koło szczegółów dowodzi raczej, że zasadnicza linia rozwoju spółdzielni nie budzi w nikim wątpliwości. Długotrwały i uciążliwy do przebrnięcia wstęp jest już poza „Gospodą Spółdzielczą“. Wkroczyła ona wyraźnie w okres codziennych walk i zmagania, które będą jej stałym udziałem w dążeniu do udoskonalenia i rozszerzania całokształtu swej działalności.

J. T.

Pełny Samorząd na Rakowcu

Organizacja samorządu mieszkańców Osiedla Rakowieckiego przechodzi w nową fazę. Osiedle, które z punktu widzenia regulaminu Samorządu traktowane było, jako jedna kolonia, obecnie podzielone zostało na trzy kolonie, składające się: pierwsza — z budynków A i B, druga — z budynków C i D, wreszcie trzecia — z budynków E, F i G (społecznego).

Jakie praktyczne konsekwencje wynikają z tej uchwały Zarządu, zatwierdzonej przez prezydium Rady Nadzorczej?

Przede wszystkim zwiększa się liczba Opiekunów. Zamiast, jak dotąd, pary opiekunów, wybrali mieszkańcy Osiedla sześćdziesięciu osób, trzon samorządu stanowiących.

Należy się spodziewać, że ta zmiana ilościowa znajdzie również swój wyraz jakościowy w bliższym, ściślejszym, może zażyłszym kontakcie opiekunów z mieszkańcami. Około 300 rodzin i przeszło tysiąc mieszkańców, to jest już masa, którą trudno było społecznie „obsłużyć“ dwojgu opiekunom. W tych warunkach zatracą się możliwości bezpośredniej, osobistej znajomości zarówno wszystkich „kątów“ powierzonej swojej pieczy kolonii, jak i indywidualnych potrzeb, które w określonym zakresie podejmujemy się przecież społecznie zaspakajać.

W rozumieniu twórców i organizatorów naszego

samorządu instytucja opiekunów miała być przecież zaprzeczeniem wszelkiego formalizmu i biurokratyzmu. Co więcej, samorząd miał „odpierać“ i „odbiurokratyzować“ wszystkie nasze instytucje. Miał zbliżać instytucje do członka i odwrotnie. Tłumaczyć na najprostszy, ludzki język wszystkie nasze statuty i regulaminy, wyjaśniać poglądowo prawa i obowiązki, a z drugiej strony ułatwiać zarządom konfrontowanie teorii z życiem przez informowanie o rzeczywistych skutkach naszych zamierzeń i posunięć.

Nowy, liczniejszy zastęp przewodników samorządu podjąć winien całokształt zadania samorządu w warunkach, gwarantujących możliwość jego wypełnienia.

Druga zmiana, jaką podział Osiedla Rakowieckiego na kolonie wprowadza, to umożliwienie zastosowania całości naszego regulaminu. Dopiero obecnie można ukonstytuować właściwą Komisję Administracyjną, składającą się z opiekunów, delegatów Rady Nadzorczej W.S.M., przedstawicieli „Szklanych Domów“, R.T.P.D. i „Gospody Spółdzielczej“.

Rakowiecka część Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej uzyskuje w ten sposób ustrój zupełnie równorzędny do pierwotnego Żoliborza. Życzyć wypada, by formy te wypełniła jak najwyższą treścią.

rsw.

Gimnazjum im. Bolesława Limanowskiego

Przeszłość—Stan obecny—Przyszłość

II.

Lata 1936/37 i 1937/38 — to w życiu gimnazjum okres rozwoju i borykania się z coraz nowymi trudnościami.

W roku ubiegłym mieliśmy dwie stosunkowo nieliczne klasy. Młodzież rekrutowała się głównie z Osiedla, zaledwie kilkoro dzieci — to młodzież robotnicza z pobliskiego Marymontu. Rozumieliś-

my dobrze, że pierwsze w Polsce gimnazjum świeckie nie może być sprawą wewnętrzną Osiedla, że trzeba sięgnąć dalej, dotrzeć do mas robotniczych całej Warszawy, zebrać dzieci, które po ukończeniu publicznej szkoły powszechnej zostały odepchnięte od bram gimnazjum państwowego, gdzie przez sito specjalnie pomyślanego egzaminu

konkursowego — jak uczyć statystyki — minimalny odsetek młodzieży robotniczej może się precyzować, a reszta jest pozbawiona możliwości dalszego kształcenia się. Rozumieliśmy, że na tak rozszerzonej podstawie trzeba budować uczelnię, która dopiero wtedy stanie się istotnie robotniczą. To też od razu w roku ubiegłym rozpoczęto w tym kierunku energiczną i żywą działalność. Zainicjowano rozmowy z przedstawicielami klasowego ruchu zawodowego, artykuły informujące o naszym gimnazjum ukazały się w prasie związkowej.

Rezultat był natychmiastowy. Obecnie klasa I gimnazjum to najliczniejsza klasa w szkole, a gdyby nie szczupłość lokalu mogłaby być jeszcze liczniejsza, gdyż napływ kandydatów mieliśmy olbrzymi. Oblicze społeczne i teren, z którego się ta młodzież wywodzi najlepiej zilustruje niniejsza tabelka:

Klasa I		Klasa II		Klasa III	
Dzieci robotn.	prac. umysl.	robotn.	prac. umysl.	robotn.	prac. umysl.
31	12	17	10	12	9
WSM	obce	WSM	obce	WSM	obce
11	20	7	10	6	6

Jeśli dodamy, że już w marcu — zgłaszały się do nas rodziny robotnicze z kandydatami na rok przyszły, mimo, że sprawa zapisów jest aktualna dopiero teraz — to śmiało będzie można stwierdzić, że krok decydujący został już postawiony.

Dziś, choć akcja zmierzająca do zapewnienia podstaw finansowych gimnazjum w oparciu o ruch zawodowy ciągle jeszcze napotyka na trudności

i nieraz jeszcze musimy walczyć z brakiem zrozumienia dla wagi sprawy, wydaje się bezspornym, że potrafiłszy zyskać zaufanie w masach, dla naszego gimnazjum — jak dotąd jedynej szkoły robotniczej tego typu.

Przyjmując pod opiekę wychowawczą dużą ilość młodzieży przychodzącej do nas ze szkół publicznych, gdzie nie ma tej atmosfery wychowawczej, którą od lat już otoczona jest młodzież naszego Osiedla, zdawaliśmy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką na siebie bierzemy i to zarówno w stosunku do elementu nowego, jak i do młodzieży, która pozostawała nieraz prawie od pierwszych chwil życia pod okiem naszych instytucji wychowawczych, przechodząc kolejno przez poradnię, przedszkole, szkołę. To też największą naszą troską wychowawczą było dążenie do scementowania w jeden zespół wszystkich naszych uczniów i z najwyższą uwagą śledziliśmy i śledzimy proces wrastania nowej młodzieży w nasze środowisko i przystosowania się jej do klimatu intelektualnego i ideologicznego, tak charakterystycznego dla naszego Osiedla. Jak dotychczas możemy zaobserwować rezultaty pozytywne.

Rozszerzając teren ekspansji — musimy dbać nie tylko o zapewnienie młodzieży odpowiedniej atmosfery wychowawczej, ale także i takich warunków pracy, w których wysiłek uczniów i nauczycieli nie marnowałby się na przezwyciężanie przeszkód technicznych, a całkowicie mógł się skoncentrować wokół zagadnień związanych z uczeniem się i nauczaniem.

Sprawa ta wiąże się jak najściślej z ramami budżetowymi w jakich rozwija się nasza uczelnia. Kiedy gimnazjum rozpoczynało pracę nie miało ani odpowiednich pomieszczeń dla grup klasowych,

JERZY R. GOETLING

Spóźniony felieton noworoczny*)

A więc pogodny? Tak. I radosny? — tak. I optymistyczny i wesolutki, entuzjastyczny i efektowny, przężny i śpiewny, a nadto dowcipny? — Tak, tak, tak.

Zaczynamy.

Rok mija, mia carissima Spółdzielno, Rok wypełniony 12-ma ratami wkładu, 12-oma czynszami, 12-oma „pierwszymi“ i tyłoma, tyłoma dniami po pierwszym i przed nim, weksłami, dyskontami, gwarancjami i t. p. i t. d. etc., t. j., t. zn. życiem spółdzielczym. Marzeniom dają teraz ujście w tym felietonie noworocznym, świątecznym, pisanym samą pogodą, samym słońcem i atramentem, który wolno czernieje, ale czernieje. Czarne więc są, mimo złota, moje słowa życzeń, pragnień, pijane wyrazy „niech żyje“, „niechaj się spełni Wam, nam, mnie i jeszcze komuś!“. Trzeba tu mieć pretensję do fabryk atramentu.

Wyobraźmy sobie to, co pragnęlibyśmy widzieć, przeżywać, od 1-go stycznia 1938 roku.

*) Jeden z utworów, wykonanych na Kabarecie Satyrycznym „Niby Szopka“ w dn. 27 marca 1938 r.

Idziemy po szerokich, pięknych chodnikach koło VII kolonii. Słońce pochyla dobrotliwie oblicze nad kominem i dłubie w nim gorącym palcem promienia, a przed naszymi stopami igrają ciepłutkie żółte i czerwone plamki słonecznych płam. Błota nie ma ani śladu. W kotłowni płonie w piecach szaleńczy żar, a z komina nie bucha gęsty, kleisty, czarny dym. Stoi on (komin) prosty, smukły, czystutko wymyty i rośnie, wyrasta w złoto, błękitny wyż nieba. Oto między trzecią kolonią, a pralnią biegnie droga jasna, gładka, wygodna. Dół na prawo został wyzyskany na piękny trawnik. Zniknęły wonne góry śmieci, nie ma drutu przy administracji.

Wchodzimy do środka. Na wielkim stole rozmaite pisma, kolorowe okładki nęcą oczy. Na ścianach tablice z napisami w kolorze zielonym, różowym, niebieskim. Treść ich nastraja jak najlepiej.

Oto czytamy: „Nie trzeba się martwić o wpłatę czynszu!“, „Nie daj się przestraszyć wkładem!“, „Wtrącajcie się, proszę do rozmów“, „Róbcie co chcecie!“, „Nie trzeba składać żadnych podań!“, „Zarząd przyjmuje w każdej porze dnia i nocy“ — i wiele jeszcze takich wezwań. A nad kasą: „Zapłać ile możesz, dostaniesz kwit na cały czynsz!“.

ani osobnego lokalu dla pracowni, ani wystarczającej przestrzeni którą możnaby wyzyskać dla celów rekreacyjnych.

Do czasu wybudowania osobnego gmachu musimy się gnieździć wraz ze szkołą powszechną w źle przystosowanych do potrzeb szkolnych lokalach części społecznej W.S.M.

W roku ubiegłym gimnazjum w lokalu tym zajmowało:

- a) dwie sale lekcyjne na pierwszym piętrze,
- b) salę gimnastyczną (użytkowaną i przez szkołę powszechną),
- c) warsztaty dla zajęć praktycznych w przyziemiu,
- d) pracownię biologiczną mieszczącą się w ogrodzie szkolnym,
- e) boisko.

Ponadto gimnazjum korzystało z urządzeń innych instytucji prowadzonych przez Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, jak Poradnia higieniczno-lekarska, biblioteka, ogród szkolny.

W roku 1937/38 lokal szkół został rozszerzony przez przyłączenie do pomieszczeń szkolnych dwóch lokali mieszkalnych odpowiednio przebudowanych i gimnazjum uzyskało salę biblioteczną, oraz pomieszczenie dla pracowni fizycznej.

Rok przyszły musi przynieść pod tym względem zmiany bardziej radykalne. Szkoła powszechna przeniesie parę klas do specjalnie przebudowanych pomieszczeń na parterze — a cały lokal w części centralnej będzie oddany na potrzeby gimnazjum. Umożliwi to racjonalne użytkowanie pracowni fizycznej, w której na razie, miastety, muszą

się odbywać także lekcje innych przedmiotów; klasy zyskają odpowiedniejsze pomieszczenia, polepszą się też znacznie warunki rekreacji.

W zakresie pomocy naukowych — poczyniono w roku bieżącym — szereg zasadniczych inwestycji. Zorganizowano całkowicie pracownię chemiczną, rozpoczęto organizację pracowni fizycznej, która się zakończy dopiero w roku przyszłym w związku z powstaniem kl. IV. Przystosowano też do potrzeb gimnazjalnych — znacznym nakładem kosztów — pracownię biologiczną.

W roku najbliższym zatem, warunki naszej pracy powinny osiągnąć poziom poprawności, choć napewno będą jeszcze dalekie od najskromniejszego ideału.

Dr. J. Kreczmar.

KOEDUKACYJNE ŚWIECKIE UCZELNIE ROBOTNICZE IM. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO

GIMNAZJUM SZKOŁA Powszechna PRZEDSZKOLE

rozpoczęły przyjmowanie
z a p i s ó w

Kancelaria szkolna czynna w I kolonii codziennie rano — prócz sobót — od godz. 9 do 12 (we wtorki, czwartki również od godz. 5 do 7 wieczorem).

Nagle do naszych uszu dochodzi cicha melodia. Oto jakiś czarny, wygimnastykowany człowiek, włosy spadają mu na czoło. Gra na gitarze i śpiewa łagodnie, miękko, subtelnie:

„Co chcesz zrobić,
nie obiecuję —
lecz dotrzymam
słowa tobie...
Chcesz mieszkanie? —
bierz, kochanie! —
ile płacić? — ach, te słowa!
po co płacić —
w górę głowa!
Nie ma wkładu
i udziału —
nie płac dużo,
zapłać mało...
Oczy czarne,
włosy czarne,
wszyscy się tu
do mnie garną...“

i kręcił się swobodnie, posuwając.

To jest nasz ulubieniec, referent mieszkaniowy! —
zwał mój przewodnik.

Na stołach bocznych leżały wyłożone grube książki pochwał i zachwytu. Idziemy do kasy. Siedzi tam powabna kobieta. Podobno niegdyś była zakratowana. Teraz buja się w miękkim fotelu. Zrywa się oto i z uśmiechem na twarzy pyta:

— Czyżby pan chciał zapłacić, proszę się nie krępować!

— No, bo ja wiem, chciałbym uregulować, bo już od kilku miesięcy nie płacę...

— Proszę pana spokojnie. Oto są cukierki na nerwy. Proszę, proszę, a teraz zechce się pan udać do tego obo pana. On załatwia tych interesantów, którzy chcą koniecznie płacić czynsz, wkład lub udział.

Wybiega ku nam, wyskakując z okienka w murze, referent finansowy. Trzyma w ręku kwit na bonifikatę. Kłania się grzecznie i wręcza nam weksle.

— Ależ ja ich jeszcze nie zapłaciłem...

— To nic, to nic, ale złożył je pan jeszcze w starym roku. Teraz jest nowy rok. Panu Zosińko, proszę wypłacić zwrot dyskonta. Kiedyś w wolnej chwili proszę nas odwiedzić, może coś weźmiemy od pana na poczet czynszu. A czy czytał już pan nasze sprawozdanie. Proszę.

Zachwyceni wpisaliśmy się do książki pochwał.

Idziemy do ubezpieczonych

Słyszysz się często narzekania na instytucję ubezpieczeń społecznych.

Niezadowolone z ubezpieczeń jest wśród pracowników najemnych tak silne, że spotykamy się często z przejawami całkowitej negacji tego urządzenia społecznego, które wszak powstało w procesie długotrwałych walk klasowych i było niewątpliwie zdobyczą świata pracy.

Przyczyna niechęci mas pracujących do ubezpieczeń tkwi w praktyce tych ostatnich, pozostawiającej bardzo wiele do życzenia, w wadliwym funkcjonowaniu skostniałego aparatu biurokratycznego, oderwanego od życia i potrzeb szerokich mas. Instytucji Ubezpieczeń Społecznych został, jak wiadomo, odebrany samorząd. Gospodarka w dziedzinie ubezpieczeń społecznych jest niekontrolowana przez ubezpieczonych, wskutek czego zarządzanie funduszami nie uwzględnia w dostatecznej mierze potrzeb szerokich mas pracujących.

Na tle tej opłakanej dzisiejszej rzeczywistości ubezpieczeniowej Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych podjął akcję pod hasłem „Idziemy do ubezpieczonych”.

Celem tej akcji jest popularyzacja idei ubezpieczeń społecznych i dążność do odbudowania zaufania ubezpieczonych do ubezpieczeń.

Zaufanie to, rzecz oczywista, nie może być przywrócone w drodze apoteozowania i gloryfikowania dzisiejszego niezadawalającego w dziedzinie ubezpieczeń społecznych — stanu rzeczy.

Proces odbudowy zaufania ubezpieczonych do Instytucji Ubezpieczeń Społecznych może się dokonać jedynie w warunkach jej prawidłowego funk-

cjonowania, to ostatnie zaś jest uwarunkowane realizacją podstawowych, i w drodze długotrwałego rozwoju historycznego i tarć społecznych ukształtowanych, następujących podstawowych zasad: przymus, monopol, powszechność, udział przedsiębiorców w ponoszeniu ciężarów na rzecz ubezpieczeń, udział państwa i samorząd ubezpieczonych.

W ostatnim dziesięciu lat, w okresie likwidatorstwa, wszystkie wymienione podstawowe idee ubezpieczeń społecznych zostały naruszone. Okres komisarycznego zarządu w ubezpieczeniach jest okresem ograniczania praw, obniżania i przewlekłego załatwiania świadczeń, oraz dewastacyjnej polityki lokowania funduszy i zarządzania nimi.

Aby świat pracy, zainteresowany bezpośrednio w istnieniu i prawidłowym działaniu ubezpieczeń społecznych, mógł zająć aktywne i słuszne stanowisko w obronie z trudem wywalczonych zdobyczy, musi posiadać pełną świadomość istoty, znaczenia i roli ubezpieczeń społecznych. Pogłębianie i rozszerzanie tej świadomości jest jednym z zadań akcji propagandowej, prowadzonej przez Komisję Ubezpieczeniową Zw. Zaw. Prac. Instytucji Ubezpieczeń Społecznych.

Zadanie to w dalszym rozwoju akcji przejęłyby całkowicie powstałe przy związkach zawodowych i stowarzyszeniach — poradnie ubezpieczeniowe.

Ale nie do tego jedynie (bardzo zresztą ważnego) zadania ograniczyłyby się działalność poradni ubezpieczeniowych.

Bezpośrednim celem ich działalności byłoby poradnictwo ubezpieczeniowe, ułatwianie ubezpieczonym korzystania z przysługujących uprawnień.

— Czy państwo nie mają jakiejś sprawy do mnie? — zapytał uprzejmie okrągłutki pan.

— To jest dyktator W. S. M. — szepnął mi cicerone.

— Ach, nie... obawiam się, że pan, jako członek Zarządu...

— Proszę nie przeceniać mojej osoby. Jestem skromnym współpracownikiem, ale co będę mógł zrobić, to zrobię, napewno... — zapewnił nas okrągłutki rozmówca, a czarne wąsy łagodnie spływały po obu stronach twarzy.

— Wie pan — zacząłem nieśmiało — chciałbym prosić, aby przyjęto odemnie czynsz za jeden z zaległych miesięcy...

— O, zdaje mi się, że tego nie będę mógł jednak przeprowadzić. Nie ma u nas już pojęcia: zaległy miesiąc. My prosimy, żebyście mieszkali u nas, to jest najważniejsze, a płacenie... — tu machnął lekceważąco pulchną dłońią.

Podszedł do nas jakiś mały blondynek o różowej buzi. Szurgnął nóżkami i powiedział energicznie:

— Naprawiliśmy właśnie wszystko to, o co pan prosił dziś rano. Czyż nie już nie ma do zrobienia u pana?

— To jest najenergiczniejszy członek Spółdzielni Remontowej, pod firmą „Zgoda”.

Przez okno widać było, jak maszeruje ulicą orkiestra

dęta. Na czele szedł patron orkiestry, szybko coś mówiąc, a obok niego jego żona, milcząca i spokojna.

— Dokąd oni idą?

— Idą na próbę nad Wisłę.

— Dłuzszego tak daleko?

— Żeby ich nie było słycać. A poza tym dlatego, żeby nam zrobić miłą niespodziankę na koncercie.

Wszedł dozorca III kolonii w pięknym jasnym ubranku do gry w tenisa i wręczył nam po bukietcie kwiatów, zerwanych właśnie przez niego z trawnika.

Poszliśmy do „Gospody”. Przy każdym stoliku stała sympatyczna młoda kobieta, w czystym, białym fartusku, z pękiem róż w dłoni. Zamówiliśmy obiad i w tej samej chwili stał on już na stole. W kącie sali stał rzeźbiarz tutejszy i mówił szybko i płynnie o międzynarodowej sztuce, rzeźbiąc płasko. Grało radio, pachniało jadło.

W domu było miło, cicho. Nic nie warczało w rurach, nie wyło...

Nagle ktoś gwałtownie zapukał. Rozległ się głośny okrzyk:

— Do administracji, płacić komorne!

Marzenia przysły,

Praktyka ubezpieczeniowa wykazała, że ubezpieczony, ubiegający się z takiego czy innego tytułu o świadczenia, narażony jest na najrozmaitsze przykre „niespodzianki“ nie tylko (choć w głównej mierze) z powodu wadliwej struktury ubezpieczeń, ale również na skutek nieznamości ustawowo określonych przepisów, uprawnień i obowiązków.

Dobrze zorganizowane i sprawnie działające przy związkach zawodowych — poradnie ubezpieczeniowe mogłyby ubezpieczonym członkom danego związku zawodowego, czy stowarzyszenia — zaoszczędzić tych przykrych niespodzianek.

Dla uruchomienia i prowadzenia poradni ubezpieczeniowych trzeba przygotować kadrę instruktorów, kadrę przyszłych kierowników poradni.

W tym celu Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezpiep. Społ. organizuje kursy ubezpieczeniowe dla przedstawicieli związków zawodowych.

Uczestnicy kursu są zaznajamiani z istniejącym ustawodawstwem w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i praktyką stosowania go w życiu.

Aby uczestnikom kursu ułatwić uruchomienie i prowadzenie poradni, Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezpiep. Społecznych zaopatrzy ich w obfity materiał informacyjny, pouczenia i druki.

Dla nawiązania kontaktu ze związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi i stowarzyszeniami i następnie zorganizowania kursu Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezpiep. Społ. wysłała listy z propozycją wydelegowania na kurs przedstawicieli danego związku zawodowego, czy stowarzyszenia.

Obecnie w Warszawie odbywa się kurs dla delegatów związków pracowniczych, zrzeszonych w Unii Zw. Zaw. Prac. Umysłowych.

W najbliższej przyszłości będzie zorganizowany kurs (względnie cykl kursów) dla przedstawicieli związków robotniczych.

Podobną akcją Związek Zaw. Prac. Inst. Ubezpiep. Społ. prowadzi na terenie całej Polski za pośrednictwem swoich kilkudziesięciu oddziałów.

Powyżej opisana, a zdaniem moim społecznie dla świata pracy pożyteczna akcja winna znaleźć poparcie i na naszym terenie.

Pożądanym więc byłoby, aby się znalazło kilku chętnych, którzyby się podjęli przesłuchania kursu i następnie prowadzenia poradni przy Stowarzyszeniu W.P.L.W.S.M. „Szklane Domy“.

Kurs jest całkowicie bezpłatny. Również bezpłatnie uczestnicy kursu będą zaopatrzeni w potrzebne materiały informacyjne, pouczenia i druki.

Roman Imach.

Kursy Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

W ciągu ostatnich miesięcy Osiedle Żoliborskie gościło cztery kursy, zorganizowane przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Trzy kursy obejmowały słuchaczy z całej Polski, ostatni — spółdzielczy mieszkańcy Warszawy. Słuchacze z prowincji zakwaterowani zostali w specjalnie przydzielonym mieszkaniu w Osiedlu, stołowali się w jadłodajni „Gospody Spółdzielczej“, wykłady odbywały się w lokalu „Szklanych Domów“. Gospodarzem trzech kursów był H. Jędrzejewski, organizacją czwartego — z ramienia Sekcji Spółdzielczej TUR zajęli się K. Lichaczewska, K. Werner i E. Osóbka. Ogółem skupiły kursy 82 słuchaczy. Zajęcia łącznie trwały 37 dni.

Wśród wykładowców zanotowaliśmy m. in. następujących członków naszej Spółdzielni: A. Próchnik, A. Zdanowski, M. Nowicki, E. Freyd, R. Froehlich, Z. Dembińska, S. Tołwiński, S. Szwalbe i W. Schayer. Słuchacze wszystkich kursów zwiedzili dokładnie Osiedle i zaznajomili się szczegółowo z działalnością W. S. M.



Grupa słuchaczy Kursu dla działaczy wiejskich — na dziedzińcu 1-ej Kolonii

Wycieczka Opieki Rodzicielskiej Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci na Żoliborzu

W niedzielę dnia 3 kwietnia r. b. zwiedziliśmy Sanatorium im. Medema w Miedzeszynie. Stwierdziłszy z radością, że Sanatorium im. Medema jest dla dzieci robotników żydowskich prawdziwym królestwem słońca i radości, o jakim można marzyć dla wszystkich dzieci robotniczych.

W Sanatorium jest samorząd dziecięcy, który poprzez rozmaite komisje dziecięce pilnuje czystości i porządku. Nastrój i zachowanie dzieci cudowne.

Dzieci przebywające w Sanatorium to poczęści zbiedzzone dzieci robotników sezonowych i bezrobotnych, wynędzniałe przez okropne warunki mieszkaniowe, (po

kilka rodzin w jednej izbie), dzieci nie znające własnego łóżka, często głodne.

Jesteśmy zachwyceni niebywałą czystością i porządkiem jakie stwierdziliśmy w Sanatorium. Dobrze byłoby, żeby wszyscy wychowawcy dzieci zwiedzili Sanatorium im. Medema w Miedzeszynie. I żeby na świecie było takich Sanatoriów jak najwięcej.

Składamy serdeczne podziękowanie kierownictwu Sanatorium za przyjęcie jakiego doznaliśmy i za umożliwienie nam stwierdzenia na własne oczy, jak należy budować lepszą i szczęśliwszą przyszłość dla dzieci całej klasy robotniczej.

Uczestnik.

PIERWSZY MAJA w Osiedlu na Żoliborzu

W PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA

godz. 15 — 18⁴⁰
godz. 19

Zawody Sportowe Młodzieży
Pochód z orkiestrą przez wszystkie kolonie

W DNIU 1 MAJA

godz. 11

Akademia dla dzieci do lat 10
w sali I Kolonii

godz. 15³⁰

Akademia dla dzieci i młodzieży
do lat 16 w sali przy ul. Suzina

godz. 19

Akademia dla dorosłych w sali przy ul. Suzina

W Osiedlu na Rakowcu Akademie dla dzieci i młodzieży odbędą się w PRZEDDZIEŃ ŚWIĘTA

CZYTELNICTWO

Nowości naszej biblioteki

W m. marcu nabyto dla biblioteki na Żoliborzu.

LITERATURA PIĘKNA

- 10736, 10737 Grey Owl — Seidžio i jej bobry (2 egz.).
10738 Körmendi F. — Spotkanie.
10739 Meersch van der. M. — Bo nie wiedzą co czynią.
10740 Sabatini — Kondotier rewolucji (II cz.).
10747 Mühlen H. zur — Wspaniały pomysł Nory.
10754 Dołęga - Mostowicz T. — Trzy serca.
10755 Young F. B. — Daleki las (II cz.).
10757 Rodziewicz M. — Nieoswojone ptaki.
10759 Poker J. — Błękitni rycerze (d.).
10767 Ostenso M. — Świt w mroku.
10769 Iwaszkiewicz J. — Pasje błędmierskie.
10770 Kennedy M. — Pojednanie.
10772 Nowakowski Z. — Lajkonik.
10774 Lehman R. — Zaproszenie do walca.
10779 Straszewicz Cz. — Przekłeta Wenecja.
10780, 10781 Gojawczyńska P. — Słupy ogniste (2 egz.).
10782 Rembek S. — W polu.
10786 Piasecki S. — Piąty etap.
10794 Benoit P. — Towarzysze Odyssa.
10796 Sinclair U. — Socjalizm na raty.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 10741 Mackiewicz J. Bunt rojstów.
10742 Mill Stuart J. — Autobiografia.
10743 White W. A. — Higiena wieku dziecięcego.
10744 Lepecki M. — Maurycy Beniowski.
10745 Kuroński E. — Położenie prawne ludności polskiej w III Rzeszy.
10756 Thompson J. M. — Przywódca wielkiej rewolucji francuskiej.
10771 Wiktor J. — Od Dunaju po Jadrán.
10773 Tambo E. — „Teddy“ płynie przez dwa oceany.
10775 Carrel A. — Człowiek, istota nieznaną (II egz.).
10776 Jacob B. — Nowa armia niemiecka i jej wodzowie.
10783 Straszewski J. — Życie świąteczne i codzienne.
10784 Pruchnik J. — Przyszłość Palestyny ze stanowiska przyrodniczego (d.).
10795 Pawłow J. — Wykłady o czynności mózgu.
10797 Neumann A. — Drugie cesarstwo.
10798 Rowid H. — Psychologia pedagogiczna.
10799 Bańkowska C. — Pierwsze dzieciństwo Marka (d).

DLA BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ

- 10748 Robotniczy Przegląd Gospodarczy 1937 r.
10749, 10750 Dziennik Ustaw 1937 r.
10751, 10752 Przegląd Współczesny 1937 r.
10753 Społem 1937 r.
10787, 10788 Tygodnik ilustrowany 1937 r.
10789 Nowa Książka 1937 r.

Dla biblioteki na Rakowcu

W marcu nabyto.

LITERATURA PIĘKNA

- 10760 Giono J. — Jan Błękitny.
10761 Hamsun K. Benoni.
10762 Zamiatin — Ludzie jaskiniowi.
10790 Dreiser T. — Finansista.
10791, 10792, 10793 Sienkiewicz H. — Rodzina Połanieckich 3 t.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY

- 10763 Kautsky K. — Najemnicy w wiekach średnich i w epoce reformacji.

MODYSTKA poleca

KAPELUSZE DAMSKIE

z własnych i powierzonych materiałów

7 KOL. M. 38 (KLATKA 4) WŁ. LASOTA

BIELIŻNIARKA ST. SOBCZAK

V ko'onia (Marymoncka 1-b), 5 klatka schod. m. 49 parter
przyjmuję do szycia bieleżnię: damską, męską (na miarę),
dziecinną, pościelową, szlafroki, pyjamy, wszelkie roboty
na maszynę okrętkową oraz mereżki, hafty i monogramy.

Eleganckie Płaszczki Płócienne
nieprzemakalne i impregnowane

„JANNINA“

UL. SUZINA Nr. 3 m. 41 4 KLAT. SCHOD. — 7 KOL.
TANIO! TANIO!

ŻYCIE MŁODYCH

Koło sportowe

W ciągu ostatnich kilku lat na terenie W.S.M. powstawały i szybko zresztą zanikały różne kluby sportowe młodzieży. Działalność tych klubów ograniczała się do organizowania meczów piłki nożnej. Poza tą dziedziną kluby nie uprawiały żadnego innego sportu. Przy braku sprężystej organizacji i tak ograniczonej działalności, jasnym jest, że kluby takie długo istnieć nie mogły. Dopiero w połowie zeszłego roku z częścią klubów pozostałych przy życiu zaczął pracować Wydział dla Spraw Młodzieży. Pierwszą wspólną imprezą klubów było urządzenie zawodów w dniu Spółdzielczości. Wtedy najważniejszą trudnością było uzgodnienie pomysłów i żądań poszczególnych klubów. Aby temu zaradzić należało stworzyć komitet współdziałania wszystkich klubów. Komitet taki powstał we

wrześniu roku zeszłego i istnieje do dziś pod nazwą Koła Sportowego. Koło to jest jednocześnie jedną z sekcji Zespołu Młodzieży, tak że każdy członek klubu, reprezentowanego w klubie jest automatycznie członkiem zespołu. W skład zarządu Koła Sportowego wchodzi po jednym delegacie z każdego klubu oraz członkowie, wybierani na Walnym Zebraniu Sportowym. Najważniejszym zadaniem tej reprezentacji jest: a) wykonanie sportowej części ogólnego planu pracy Zespołu Młodzieży; b) kontrolowanie działalności klubu, przez ujęcie jej w pewien regulamin; c) ułatwianie pracy sportowej każdemu z klubów i d) urządzenie zawodów propagandowych. Zarząd Koła zmienia się dwa razy do roku. Istnieją w nim komisje sędziowska, gier, dyscypliny, propagandowa i gospodarcza.

T. Jot.

Jak sobie wyobrażam boisko sportowe

Jak powinno wyglądać boisko sportowe? Za boisko sportowe, przeznaczone na użytek młodzieży, uważam teren, nadający się przede wszystkim na racjonalne treningi, a w ostateczności igrzyska, których celem byłoby wzmoczenie kondycji i kultury sportowej. Obecnie użytkowany przez nas teren, zwany popularnie „dołkiem“ jest trochę do tych celów za ciasny, jednak przy umiejętnym rozplanowaniu można go dużo lepiej wykorzystać. Może będziemy mieli boisko za IX kolonią, ale ponieważ te sprawy są jeszcze niezdecydowane, będę w dalszym ciągu pisał tak, jakby chodziło o znany wszystkim „dołek“, a uwagi moje w razie czego mogą przecież być zastosowane i do innego terenu. W każdym razie do uporządkowania i urządzenia boiska musimy się zabrać w ostrym tempie. Zabierając się do odrestaurowania boiska musimy pamiętać, ażeby zbudować na nim place nadające się do najbardziej potrzebnych nam gałęzi sportu. Cały teren musi być tak rozplanowany, aby znalazło się na nim miejsce i na piłkę nożną, i na siatkówkę, koszykówkę, oraz rzuty dyskiem czy oszczepem. W tym celu powinniśmy teren przede wszystkim dobrze wymierzyć. Miejsce, na którym obecnie stoją słupy do siatkówki można tak rozplanować, aby zmieściły się na nim co najmniej trzy place siatkówkowe. Będzie to wielką wygodą i przed każdą olimpiadą grupy siatkówkowe będą mogły o wiele prędzej rozegrać eliminacje. Obok powinniśmy zbudować porządną skocznnię wzwyż i w dal. Pomiary boiska wykazałyby czy to jest możliwe.

Sam dołek powiększyłbym do możliwie największych rozmiarów, boisko na nim trzeba zniwelować i zwalcować, bramki obić siatką. Po bo-

iskach należałoby postawić długie ławki, aby zainteresowani mogli się przyglądać rozgrywkom nie pchając się i nie tłocząc. Po drugiej stronie boiska przygotowałbym porządną plac do koszykówki.

Boisko powinno być ogrodzone przynajmniej półtorametrowym płotem, gdyż w przeciwnym razie nigdy nie utrzymamy go w porządku. Następnie musimy porządnie urządzić rozbieralnię i miejsce do przechowywania sprzętu sportowego. W domku ślizgawkowym, czy w innym przystosowanym do tego celu należałoby pomyśleć o miejscu, w którym nasi sportowcy mogliby się przysuszyć, albo ewentualnie połać dobrze wodą, dla orzeźwienia po forsującej rozgrywce.

Co do szczegółów musimy zasięgać rady fachowców, ale mając przede wszystkim na uwadze, że nasz sport nie ma na celu ustanawiania wielkich rekordów, lecz uprawiany jest dla uzyskania największej tężyzny ciała i ducha, w myśl przysłowia „w zdrowym ciele zdrowy duch“.

ZyG.

Regulamin pucharowy

uchwalony przez Zarząd Koła Sportowego

§ 1. Puchar, ufundowany przez Wydział dla Spraw Młodzieży „Szklanych Domów“ jako nagroda przechodnia, rozgrywany będzie w sześciu kolejnych zawodach sportowych.

§ 2. Puchar zdobywa klub, który uzyskał w tym czasie największą ilość punktów.

§ 3. W wypadku osiągnięcia równej ilości punktów o pierwszeństwie decyduje lepsza lokata w poprzednich zawodach.

§ 4. W wypadku rozwiązania się klubu uzyskaną punktację traci się bezpowrotnie.

§ 5. Puchar przechowuje się w lokalu „Zespołu Młodych“.

§ 6. Puchar rozgrywany będzie w konkurencjach, punktowanych następująco:

- a) *Piłka nożna* punktowana, za I-sze miejsce 6 pkt. (w zawodach 30.IV. — 4... I) II-gie miejsce 5...I, ponadto dyplom pamiątkowy dla drużyny mistrzowskiej.
- b) *Siatkówka* punktowana, za I-sze miejsce 5 pkt. (w zawodach 30.IV. 4...I) II-gie 4 pkt., ponadto dyplom pamiątkowy dla drużyny mistrzowskiej.
- c) *bieg sztafetowy* punktowany, za I-sze miejsce 10 pkt., II-gie 8 pkt., III-cie 4 pkt., ponadto dyplom pamiątkowy dla zwycięskiej sztafety.
- d) *bieg na przełaj po koloniach WSM* (punktacja pomocnicza dla ustalenia zwycięskiej drużyny i ilości zawodników wystawionych przez dany klub w zależności od ilości biegaczy, którzy ukończyli bieg; np. 52 zawodników punktacja będzie — I-sze miejsce 52, II-gie 51...I) zwycięski klub otrzymuje za I-sze miejsce 8 pkt. i dyplom pamiątkowy, za II-gie 6 pkt., III-cie 4 pkt., IV-te

2 pkt. Pierwsi trzech biegacze otrzymują dyplomy pamiątkowe.

- e) *bieg kolarski na przełaj* (trasa nie może być większa niż 15 klm.) punktowany będzie analogicznie do biegu po koloniach WSM (patrz § 6 p. d).
- f) *punkty wyrównawcze* otrzymuje klub, który osiągnie najmniejszą średnią wieku swych członków, stwierdzoną na podstawie deklaracji klubowych. Najmłodszy wiekiem klub otrzymuje dodatkowo 2 pkt., następny w kolejności 1 pkt.
- g) *za masowość*: klub wystawiający w danej konkurencji największą ilość zawodników otrzymuje dodatkowo 1 pkt.

§ 7. Po ukończeniu zawodów odbywa się defilada wszystkich zawodników, a następnie wręczenie wobec wszystkich przedstawicielstwu zwycięskiego klubu pucharu wraz z dyplomem i dyplomów pamiątkowych wszystkim nagrodzonym klubom.

§ 8. Wszystkie nie poruszone w tym regulaminie kwestie rozstrzyga zarząd Koła Sportowego.

§ 9. Protesty należy składać na ręce sekretarza Koła Sportowego na piśmie, w ciągu 48 godzin od daty rozpoczęcia zawodów z równoczesnym wpłaceniem kaucji w wysokości 1 zł., która w razie odrzucenia protestu, zasila fundusz Koła Sportowego.

Odezwa do młodzieży

Ruch spółdzielczy w całym kraju rozrasta się i przybiera na sile. Niejednokrotnie jednak nowopowstające spółdzielnie nie mogą dobrze prosperować z powodu braku sił fachowych. W Polsce istnieje kilka szkół, które kształcą pracowników spółdzielczych. Szkoły te jednak dotychczas nie posiadają odpowiedniego pomieszczenia. Dlatego też wśród organizacji spółdzielczych powstała myśl zbudowania specjalnego gmachu szkoły spółdzielczej, wyposażonego w odpowiednie pomieszczenia i urządzenia. Ponieważ budowa takiego gmachu wymaga wielkiego nakładu pieniędzy, Komitet Budowy zwrócił się z apelem do wszystkich

spółdzielni, aby przy podziale nadwyżki za rok ubiegły przeznaczyły pewną część na fundusz budowy szkoły spółdzielczej. Młodzież ucząca się, dla której ten gmach będzie przeznaczony, powinna to również wziąć pod uwagę. Wzywamy wszystkie spółdzielnie uczniowskie, aby przy podziale swojej nadwyżki zastosowały się do wezwania Komitetu Budowy. Niech wśród wpływów na budowę naszego gmachu szkolnego nie zabraknie choćby drobnych kwot, płynących ze społecznego dochodu spółdzielczego, osiągniętego przez samą młodzież w pracy na terenie spółdzielni.

Jur. Fot.

Zbudujmy gmach uczelni RTPD

Szkole i gimnazjum im. Limanowskiego coraz ciężej się robi w części społecznej I-szej kolonii, nie mówiąc już o wielu niedogodnościach, na które cierpią te instytucje z powodu niedostatecznego przystosowania lokalów do celów, na które są wykorzystywane. Nowy gmach przeznaczony na uczelnię RTPD będzie budowany z pieniędzy zebranych na Fundusz Stypendialny im. Teodora Toeplitza. Pieniądze na fundusz zbierane są przez Związki Zawodowe, które interesują się bardzo rozwojem uczelni robotniczych — jedyne robotniczego gimnazjum w Polsce. Wszyscy mieszkańcy WSM opodatkowali się wpłaceniem na Fundusz im. T. Toeplitza jednodniowego zarobku

uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów w roku ubiegłym. Samorząd Mieszkańców zebrał już na ten cel znaczne kwoty.

Los budowy gmachu dla naszych uczelni leży nam wszystkim bardzo na sercu. Powyżej zamieściliśmy odezwę, napisaną przez jednego z uczniów szkoły spółdzielczej. Widać z niej, że uczniowie szkoły im. R. Mielczarskiego robią wysiłki w kierunku przyczynienia się do powstania własnego gmachu swojej szkoły. Co na ten temat myśli młodzież szkół RTPD — i cała młodzież z naszego Zespołu?

Wzywamy towarzyszy do zabrania głosu w tej sprawie.

j. ł.

**Przystępujcie do zespołów muzycznych „SZKLANYCH DOMÓW”
orkiestry dętej, mandolinistów i chóru 4-głosowego**

Nauka bezpłatna. Informacje w biurze Stowarzyszenia.

Kronika Zespołu Młodzieży

RADA ZESPOŁU

Ostatnie zebranie Rady Zespołu miało na celu omówienie przede wszystkim sprawy Koła Dramatycznego. Instruktor Koła zreferował jak wyglądała dotychczasowa praca Koła, zaznaczając niesumienność członków, którzy nie przychodzili punktualnie i regularnie na zebrania i nie przygotowywali wierszy. Dotychczasowy instruktor bierze urlop do 1 maja, a program pierwszomajowy zostanie przygotowany przez jego zastępcę.

Zebranie Rady wypowiedziało się w dyskusji bardzo mocno za utrzymaniem Koła Dramatycznego. W rezultacie ustalono, że każdy członek wstępujący do Koła musi się zobowiązać, że będzie pracował sumiennie, nie opuszczał zebrań i przychodził na nie punktualnie.

Drugą omówioną na Radzie sprawą był regulamin korzystania z lokalu młodzieży. Regulamin ten został odczytany i przyjęty przez Radę. Ponadto uchwalono, że każde Koło zobowiązuje się raz w tygodniu doprowadzić lokal do porządku, oraz że cały zespół opodatkuje się jednorazowo po 10 groszy na odnowienie lokalu.

Na zakończenie dokonano wyboru gospodarza lokalu i jego zastępcy.

WALNE ZEBRANIE ZESPOŁU MŁODZIEŻY

Dnia 1 kwietnia odbyło się Walne Zebranie Zespołu Młodzieży, zwołane w celu omówienia uroczystego otwarcia sezonu sportowego i udziału młodzieży w akademii pierwszomajowej.

Projekt rozgrywek w dniu otwarcia sezonu zreferował kapitan Koła Sportowego i na zakończenie wezwał członków klubów sportowych do pracy przy uporządkowaniu boiska.

Następnie omówiono sprawę występu młodzieży na Akademii. Występ ten uzależniony jest od intensywnej pracy Koła Dramatycznego i znacznego powiększenia się jego składu chociażby tylko na okres tych paru tygodni. Na zakończenie nowy instruktor Koła Dramatycznego odczytał wiersz E. Szymańskiego, który ma być przez młodzież wykonany i przystąpił do pierwszej próby w gronie dawnych i nowych członków Koła Dramatycznego.

PRZYKRE ZAJŚCIE

Po ogólnym zebraniu młodzieży, które odbyło się dnia 1 kwietnia w lokalu szkoły RTPD, w chwili, gdy Koło Dramatyczne rozpoczęło próbę, część młodzieży opuściła salę i usadowiła się na schodach w szkole. W innych lokalach było wówczas zebranie rodziców, którzy po otrzymaniu informacji o postępach dzieci pojedynczo opuszczali szkołę. Członkowie zespołu młodzieży, zgromadzeni na klatce schodowej zaczęli robić żarty i uwagi na temat przechodzących. Nie będziemy przytaczali treści tych ponurych dowcipów, które rzucają bardzo brzydkie światło na ich autorów. Wśród zgromadzonych na schodach było paru członków aktywu, znanych ze swego poważnego

stosunku do pracy. Dlaczego nikomu z nich nie przyszło do głowy zwrócić kolegom uwagę na niesłowne zachowanie, hańbiące cały Zespół? Czy jesteśmy pod terrorem paru jednostek, które nie mają nic wspólnego z naszymi dążeniami i ideologią?

Czas najwyższy, by się nad tymi sprawami poważnie zastanowić.

OTWARCIE SEZONU SPORTOWEGO

Koło Sportowe organizuje zawody o puchar Wydziału dla Spraw Młodzieży w dniu 30 kwietnia — w wigilię Pierwszego Maja.

Zawody rozpoczną się o godz. 15-ej biegiem sztafetowym.

Godz. 15.15 bieg na przelaj przez kolonie W.S.M.

Godz. 15.45 — 18 rozgrywki siatkówki i piłki nożnej.

Godz. 18 bieg kolarski.

Godz. 18.40 defilada i rozdanie nagród.

T. K. O.

Turystyczna Kasa Oszczędności przygotowuje się do sezonu letniego. Opracowaliśmy plan pracy na miesiące wiosenne i letnie. Zamierzamy zorganizować obóz letni i cały szereg wycieczek podmiejskich.

Sezon wiosenny otwieramy przez urządzenie w czasie ferii wielkanocnych trzech wycieczek: dwóch pieszych i kolarskiej. Następnie w maju już przystąpimy do zorganizowania sekcji wodnej i wycieczek kajakowych.

Obecnie zorganizowaliśmy sekcję kolarską, która odbywa wycieczki prawie do niedziela. Prócz tego zakładamy sekcję fotograficzną, z kursem — przy Fotoklubie „Szklanych Domów”. Sekcja piesza zorganizowała dotychczas dwie wycieczki piesze, jednak przy małej frekwencji. Wszelkich informacji w związku z TKO, z wycieczkami, czy sekcjami udziela sekretarz TKO we wtorki od 18—19 w lokalu Młodzieży.

SĄD ZESPOŁU

Sąd Zespołu w składzie: J. Cesarski — przewodniczący, A. Joczysówna — sekretarz, Wł. Purman i E. Freyd — członkowie, na posiedzeniu w dniu 25 marca r. b. rozpatrzył sprawę członka Zespołu, St. Pniewskiego, oskarżonego przez Koło Oświatowe o systematyczne zakłócanie spokoju i uniemożliwienie normalnej pracy Koła. Po wysłuchaniu oskarżenia, zeznań świadków i obrony, sąd wydał orzeczenie, zawieszające St. Pniewskiego w prawach członka Zespołu (a tym samym wszystkich Kół) na przeciąg trzech miesięcy. Orzeczenie zastępcy St. Pniewski automatycznie przestanie być członkiem Zespołu, przy czym Stow. „Szklane Domy” — z uwagi na nieskuteczność wielokrotnych napomnień i kar — wystąpi do władz Spółdzielni o eksmisję. Orzeczenie Sądu postanowiono ogłosić w „Życiu W. S. M.”.

„Baj“ na wsi

Na zaproszenie Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego w Gaci Teatr „Baj“ wyjechał w pierwszych dniach lutego b. r. na dziesięć widowisk, które odbyły się: w Gaci (3), w Markowej (2), w Przeworsku (2), w Łańcucie (2) i w Rzeszowie (1).

Ze względu na duże trudności finansowe, wyjazd ten nie mógł być imprezą dochodową, a można było liczyć co najwyżej na pokrycie kosztów. Chociaż — mimo wielkich wysiłków Kierownictwa Uniwersytetu Zofii i Ignacego Solarzów, oraz pełnej zapału pracy słuchaczy Uniwersytetu — impreza finansowo nie dopisała (główną przyczyną był boj-

kot małomiasteczkowego kołtuństwa), to jednakże pod każdym innym względem wyjazd ten dał bardzo pozytywne rezultaty. Niezwykle serdeczne przyjęcie Teatru przez organizatorów oraz *wzruszająca w swej głębi i prostocie reakcja widowni* (zarówno dzieci, jak i dorosłych), a także pokonanie różnych trudności, związanych z pierwszym wyjazdem „Baja“ na wieś, stanowią w historii Teatru duże osiągnięcie, a dla uczestników są przedmiotem wspomnień równie niezatartych, jak niezatarty jest ślad naszych widowisk w pamięci działwy i ludności Gaci i Markowej.



Dzieci przed widowiskiem w Markowej



Zofia i Ignacy Solarzowie w otoczeniu grupy słuchaczy uniwersytetu i zespołu „Baja“

K R O N I K A

W. S. M.

■ Wyniki wyborów delegatów na trzech dzielnicach WSM.

Na dzielnicy I-ej wybrani zostali: A. Próchnik, J. Balcerzak, H. Jędrzejewski, M. Kwiatkowski, K. Gruszka, St. Purman i K. Nowicki — w pierwszym głosowaniu, oraz H. Gaudasiński, M. Balsigerowa, W. Warzyńska, H. Purman i F. Piłacki — w drugim głosowaniu.

Na dzielnicy II-ej wybrani zostali: A. Burkot, J. Ładoszowa, J. Cesarski, J. Matysiak, M. Waczkowska, S. Rongenc, W. Tykwiński — w pierwszym głosowaniu, oraz R. Fröhlich, J. Hochfeld, J. Schmidt, E. Pluciński i S. Natanson — w drugim głosowaniu.

Na dzielnicy III-ej (Rakowiec) wybrani zostali: L. E. Grodzicki, J. Podkański i Z. Dybowski — w pierwszym głosowaniu, oraz A. Ruszkiewicz, S. Mandowski, S. Kujawa i S. Nawrocka — w drugim głosowaniu.

■ Frekwencja na zebraniach dzielnicowych.

Około 40% uprawnionych do głosowania członków WSM wzięło udział w zebraniach trzech dzielnic (mieszkańcy obu Osiedli), członkowie rodzin, należący do „Szklanych Domów“ uczęszczali na zebrania w mniejszym odsetku (średnio 28%). Frekwencję mieszkańców poszczególnych kolonii ilustruje poniższa tablica.

Kolonia	Członkowie W.S.M.			Członek „Szl. Domów“		
	uprawnionych	głosowało	0/0	uprawnionych	głosowało	0/0
I	102	17	17	17	3	18
II	112	49	44	22	6	27
III	172	46	27	38	10	27
IV	251	120	48	50	19	38
V	188	66	35	41	7	17
VII	234	101	43	57	15	26
VIII	185	80	43	21	4	19
Rakowiec	288	127	44	38	16	42
Ogółem	1532	606	40	284	80	28

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

■ Z wystawy w IX Kol. na Żoliborzu.

Od dnia 13.III do 1.IV b. r. wystawę zwiedziło 3262 osoby. W tym robotników około 70 proc., pozostałe 30 proc. stanowili pracownicy umysłowi. Z ogólnej liczby zwiedzających 50 proc. stanowili mieszkańcy Osiedli W. S. M.

Najwyższa frekwencja zwiedzających przypadła na pierwszy dzień wystawy, 13 marca, niedziela — 976 osób; z tego połowa mieszkańców Osiedla żoliborskiego, reszta robotnicy z miasta.

W drugą niedzielę, 20.III, wystawę zwiedziło 714 osób i w trzecią niedzielę, 27.III, zwiedzających 399 osób.

W dni powszednie liczba zwiedzających wahała się od 145 do 22 osób.

Największa liczba zwiedzających z poza Osiedla przypadła na trzecią niedzielę, dzień 27 marca, w tym pracownicy umysłowi stanowili około 85 proc.

Rozplanowanie 2 i 1½ izbówki nie tylko się poso- bało, ale wzbudziło ogólny zachwyt.

Wypowiedziano nieco uwag o wyposażeniu obu mieszkani.

A więc wskazywano na brak posadzki i gazu, szaf ściennych w 2-izbówce, zwrócono uwagę na drzwi balkonowe w 2-izb., iż do poziomu okien można by wstawić normalną drewnianą ściankę, szafa w pokoju 1½ izbowym, od góry do połowy winna posiadać szyby, zamiast całkowitych drzwi.

Co do umeblowania zwrócono uwagę (kilka głosów) na niewłaściwy dobór barw firanek i narzut w 1½ izbówce.

W 2-izbówce, szafa ubraniowa na 5 osób była za mała.

■ Wybory Samorządu Mieszkańców.

Na opiekunów wybrani zostali:

Kolonia I — *Z. Weremowiczowa i J. Gogolewski*

Kolonia II — *St. Filipczakowa i M. Broecker*

Kolonia III — *A. Gerlachowa i K. Skrętowski*

Kolonia IV — *J. Kaźmierczuk i M. Sommer*

Kolonia V — *T. Szemiłowa i Z. Burkotowa*

Kolonia VII — *S. Gosińska i J. Trzeciakowa*

Kolonia VIII — *J. Borecki i M. Garlińska.*

■ Uszkodzenie dachu IV kolonii.

Silne wiatry północne, wiejące z niebywałą siłą w ciągu ostatnich dni marca i w początkach kwietnia spowodowały szkodę w naszym osiedlu.

W dniu 1 kwietnia wichura zerwała część dachu nad budynkiem IV C w narożniku od strony ulic Płońskiej i Trentowskiego.

Około 50 m² konstrukcji dachu spadło na dziedziniec IV kolonii.

Mimo niesprzyjających warunków pracy, jak nieustający wiatr i deszcz, natychmiast przystąpiono do robót i w ciągu czterech dni uszkodzenie zostało naprawione.

Przy naprawie konstrukcja tej części dachu, wyjątkowo narażonej na działanie wiatrów, została specjalnie wzmocniona.

Po raz pierwszy w dziejach naszego Osiedla zdarzył się tego rodzaju wypadek.

Siła wiatru czyni często podobne szkody, naprzykład kilka lat temu w analogicznych warunkach został zerwany cały dach na budynku cegielni miejskiej na Żoliborzu.

Osiedle na Rakowcu

■ M. K. P. na Rakowcu.

W sobotę, 2 kwietnia odbyło się organizacyjne zebranie Międzystowarzyszeniowej Komisji Porozumiewawczej wszystkich organizacji działających na terenie Osiedla na Rakowcu. Przyjęto regulamin MKP, uzgodniono listę kandydatów na delegatów na Walne Zgromadzenie W. S. M. oraz listę 6 opiekunów. Na

tymczasowego przewodniczącego wybrano E. Freyda, na sekretarza MKP — E. Osóbkę.

■ Wybory Opiekunów na Rakowcu.

Na opiekunów wybrani zostali:

Bloki A i B: *L. E. Grodzicki i Z. Waliszewska*

Bloki C i D: *St. Ciuruskiewiczowa i W. Piasecki*

Bloki E, F i G: *G. Sztylek i M. Witkowska.*

■ Pralnia.

Pralnia w marcu czynna była 21 dni. Przeprano bielizny 2008 kg., czyli średnio dziennie 92 kg. Prało 172 osoby.

■ Kąpielisko.

Kąpielisko w marcu czynne było 8 dni. Kąpiei ogółem 528, a tym waniem 208, łaźni 320. Kobiet kąpało się 240, mężczyzn 288.

■ Niema braku wody gorącej.

W kotłowni na Rakowcu nasz warsztat mechaniczno-instalacyjny zmontował pod koniec marca nowy znacznej pojemności podgrzewacz parowy do wody. Brak wody ciepłej w kąpielisku nie będzie obecnie się dawał we znaki rakowiczanom. Wody ciepłej jest pod dostatkiem.

■ Liga Kooperatystek na Rakowcu.

W ostatnim miesiącu Koło Ligi Kooperatystek wykonało następujące prace:

1. urządziło pokaz racjonalnego prania, w którym wzięło udział 30 członkiń;

2. urządziło wycieczkę na wystawę Andrzeja Struga z udziałem 13 osób;

3. urządziło pokaz pieczenia ciast na proszku „Spolem“, a następnie w tym samym dniu wieczorem — herbatkę towarzyską, z udziałem 40 osób.

Stow. „Szklane Domy“

■ Akademia ku czci Andrzeja Struga.

Dnia 7 kwietnia odbyła się akademia ku czci Andrzeja Struga, w której udział wzięli, jako referenci A. Próchnik i J. Maliniak, fragment z „Dziejów jednego pocisku“ oraz „Nekrolog“ odczytał E. Poreda, część koncertową wypełnił sextet Orkiestry Radia wykonaniem II-jej części Eroiki Beethovena i Symfonii Niedokończonyj Schuberta.

■ Odczyty.

Na Żoliborzu — I. Kosmowska mówiła n/t „Jutro wsi polskiej“.

Na Rakowcu 25.III referował E. Osóbka, 7.IV W. Jagodziński wygłosił ilustrowaną przezrociami prelekcję: „O budowie wszechświata“.

■ Klub Esperancki „Vitraj Domoj“.

W sobotę, 5 marca r. b. odbyła się Towarzyska Wieczornica Klubu Esperanckiego przy udziale 33 osób. Poza wspólną kolacją i tańcami odbyła się również część artystyczna, którą wypełniły recytację w języku esperanckim (ob. Kaganówna) oraz wiązanka tańców ludowych odegrana na harmonii przez ob. Stecia. Wieczornica pozostawiła uczestnikom miłe wspomnienie.

Co pierwszy czwartek każdego miesiąca urządzone były zbiorowe słuchania godzinnych audycji radiowych, nadawanych przez esperancką radiostację w Ernle (Czechosłowacja).

■ **Z Klubu Kobiet.**

W Klubie Kobiet w dalszym ciągu odbywają się co środa o godz. 20-ej odczyty geograficzno-społeczne. Po cyklu referatów omawiających kraje o gospodarce pierwotnej (kolonie, półkolonie), rozpoczęły się odczyty o krajach kapitalistycznych (Anglia, Francja, Ameryka Północna i t. d.).

W dziedzinie pracy kulturalno-rozrywkowej Zarząd Klubu urządza w dalszym ciągu wspólne wycieczki do teatrów po cenach bardzo niżonych. W ostatnim czasie członkinie były na sztukach: „Cieszymy się życiem“ w Ateneum, „Kandida“ w teatrze Malickiej i „Pan Twardowski“ w Operze. Frekwencja za każdym razem wynosi około 50 osób. Poza tym w lutym Klub Kobiet urządził herbatkę z częścią artystyczną, na której doskonale bawiło się przeszło 100 osób.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

■ **Budowa gmachu szkolnego.**

Istniejący przy Zarządzie RTPD Wydział budowy gmachu szkolnego zwrócił się do ogółu rodziców naszych uczelni na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu odbytym w dniu 4 kwietnia b. r. o wydelegowanie do Wydziału 2 przedstawicieli rodziców i poparcie przez ogół akcji Wydziału.

Inicjatywa spotkała się wśród zebranych z gorącym przyjęciem.

W dyskusji zabierali głos: tramwajarze, kolejarze, metalowcy, których dzieci chodzą do naszej uczelni.

Zgłaszano liczne projekty i dezyderaty przyspieszenia akcji zbiórkowej.

Postanowiono przeprowadzić akcję we wszystkich środowiskach klasowego ruchu zawodowego, a przede wszystkim w tych, w których pracują rodzice dzieci chodzących do naszych szkół. Akcja ma polegać na:

przeprowadzaniu uchwał o niewielkim ale stałym opodatkowaniu na rzecz funduszu budowy oraz na doróżnych imprezach, zbiórkach i t. p. organizowanych poza terenem Osiedla.

Szczegóły akcji opracowane zostaną przez Wydział budowy przy Zarządzie RTPD.

■ **Zakończenie II okresu roku szkolnego.**

31 marca skończył się II okres roku szkolnego. W związku z tym w ciągu marca przeprowadzono w szkole badanie uzdolnień i wiadomości dzieci oraz pomiary dotyczące ich rozwoju fizycznego. Wyniki są na ogół pomyślne i pozwalają przypuszczać, że koniec roku szkolnego nie przyniesie rodzicom i dzieciom przykrych niespodzianek.

■ **Zebrania rodziców.**

W związku z zakończeniem okresu odbyły się klasowe zebrania rodziców, na których omawiano szczegółowo rozwój dzieci, względnie wyniki badań lekarskich.

■ **Kolonie letnie.**

Kierownictwo szkoły i gimnazjum rozpisalo ankretę w sprawie kolonij letnich, o czym donosiliśmy w poprzednim numerze „Życia“. Wyniki ankiety są następujące: zgłoszono na kolonie z górą 130 dzieci i zadeklarowano na koszta ich zorganizowania około 3800 złotych. Dzieci słabsze, wymagające specjalnej opieki lekarskiej w prewentoriach lub sanatoriach, zostały w porozumieniu z lekarzem szkolnym wyeliminowane i mają być wysłane do tych zakładów, przy tym odpowiednie koszta pokryte zostaną częściowo z funduszy zebranych na kolonie.

Również najstarsze dzieci, a zwłaszcza chłopcy, będą zapewne wysłane na obozy wędrownie. Pozostała grupa, licząca około 90 dzieci, wysłana będzie na kolonie RTPD.

Przewiduje się zaangażowanie jednej tylko płatnej siły na kolonie, wykwalifikowanego pedagoga w charakterze kierownika, poza tym wszystkie prace mają być wykonywane całkowicie bezpłatnie przez matki.

Fowodzenie całej imprezy zależy od tego, czy uda się zebrać odpowiednie fundusze.

Opieka Rodzicielska energicznie przystąpiła do pracy w tej dziedzinie. Przystąpiono do zorganizowania wielkiej loterii, wystąpiono o poparcie do Funduszu Pracy i Ubezpieczalni.

■ **Wiosna w ogrodzie szkolnym.**

W ogrodzie szkolnym już wre praca. Nawet w przedszkolach coś tam grzebią w ziemi i mają zupełnie ładne, chociaż maleńkie zagonki.

Każdą klasa ma swój teren — t. zw. „zagonik“ i swój plan prac. Jak wszędzie, tak i tu musimy zastosować stopniowanie w pracy. Młodsze oddziały nie wykonują cięższych prac — starsze oddziały robią wszystko.

Klasy V i VI pracują już od stycznia — więc rozmnażają rośliny doniczkowe, robią wczesne wysiewy, pikują i t. d. — przycinają drzewa i krzewy i przygotowują sadzonki dla młodszych klas. Dużo roślin uprawiamy, by mieć potym okazy na lekcje przyrody.

Na śniadania szkolne, tak jak i w poprzednim roku, mamy zamiar wyhodować większe ilości rzodkiewek, sałaty, brukwi i kartofli. Dla zwierzyńca różne odmiany brukwi, marchwi, buraków, rzepy i kartofli — tak, żeby zwierzętom starczyło na całą zimę.

Założyliśmy w tym roku dla szkoły z kl. VI inspekt zimowy i powiększyliśmy rozsadnik.

Gospoda Spółdzielcza

■ **Walne Zgromadzenie Członków.**

W dniu 27 marca odbyło się Walne Zgromadzenie członków z udziałem 150 członków i dość znacznej liczby gości. Przed rozpoczęciem Zgromadzenia wyświetlono 2 filmy p. t. „Społem“ i „Budujmy“. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej Ant. Wąsik. Poza tym do prezydium zaproszono J. Święcicką. Po ogólnej charakterystyce działalności Spółdzielni w r. 1937, dokonanej przez St. Szwalbeg, przeprowadzono obszerną dyskusję, w której zabierało głos 15 mówców. Walne Zgromadzenie zatwier-

dziło bilans i sprawozdanie z działalności za rok 1937 oraz udzieliło Zarządowi absolutorium. Przyjęto do wiadomości odczytany protokół lustracyjny. Nadwyżkę za rok 1937 — po dokonaniu z niej statutowych odpisów — przeznaczono: zł. 100 — na głodne dzieci Hiszpanii i zł. 442,29 na fundusz im. T. Toeplitza. Uchwalono budżet i plan pracy w brzmieniu, przedłożonym przez władze Spółdzielni. Ponadto dokonano zmian w statucie, które powiększają dotychczasowy skład Rady Nadzorczej z 6 do 9 członków i jednocześnie uzupełniono skład Rady przez wybór następujących ob. ob. (z dawnego składu pozostali ob. ob. A. Wąsik i O. Hauboldowa): Kazimierza Nowickiego, Stanisława Szwalbego, Aleksandra Klejna, Jadwigi Okorskiej, Wacława Krzywdy, Stanisławy Ciuraszkiewicz i Edwarda Plucińskiego. Wreszcie dokonano wyborów członków komitetów sklepowych według listy zgłoszonej przez Komisję Opiekunów Sklepowych i Radę Nadzorczą, przekazując Radzie Nadzorczej dokonanie ewent. zmian w regulaminie Komitetów Sklepowych.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

■ Żoliborski Kiermasz Świąteczny.

Z inicjatywy Żoliborskiego Koła Kooperatystek i przy współudziale stowarzyszeń i instytucji Osiedla naszego został zorganizowany pierwszy kiermasz świąteczny.

Własne stoiska wystawili: „Gospoda Spółdzielcza“ (wyroby produkcji „Społem“), Warsz. Spółdzielnia Księgarska oraz rzemieślnicy zorganizowani w chałupniczym kole pracy ręcznej „Szkłanych Domów“.

Przez kiermasz przewinęło się 500 osób. Wielkim powodzeniem cieszyły się liczne atrakcje, zwłaszcza wśród dzieci „Beczka Szczęścia“. Szczegółowo omówimy tę imprezę w nast. N-rze „Życia WSM“.

Warszawska Spółdzielnia Księgarska

■ Walne zebranie.

Dnia 12 kwietnia b. r. odbyło się Walne Zebranie W. S. K. Liczny udział członków w pierwszym zebraniu sprawozdawczym świadczy o dużym zainteresowaniu nowopowstałą placówką spółdzielczą na Osiedlu naszym.

Przewodniczył zebraniu prezes Rady Nadzorczej W. S. K. — A. Próchnik, sekretarzowała W. Jakubowska. Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1937, a właściwie za cztery ostatnie miesiące ubiegłego roku (Spółdzielnia rozpoczęła właściwą działalność w m. IX) oraz plan pracy i projekt budżetu na rok 1938 przedłożył H. Jędrzejewski. Sprawozdanie z lustracji złożył K. Haubold, sprawozdanie komisji kontrolującej — St. Tołwiński.

Dyskusja toczyła się wokół następujących zagadnień: odpowiedniej polityki rabatowej, wzmoczenia werbunku nowych członków, intensywniejszego i bardziej systematycznego inkasa zadeklarowanych udziałów, otwarcia frontowego sklepu.

W dyskusji brali udział: K. Haubold, C. Trzciska,

W. Królikowski, J. Janowski, K. Witkowski, M. Nowicki, F. Zelcer, St. Tołwiński i W. Lichaczewski.

Większością głosów przyjęto kilka wniosków i dezyderatów pod adresem Rady Nadzorczej i Zarządu, jednocześnie zaś przyjęto wniosek o udzieleniu absolutorium Zarządowi i przedłożony preliminarz na rok 1938.

Do Rady Nadzorczej wybrani zostali ponownie: Z. Hryniewicz, St. Tołwiński i Wł. Szczucki.

KOMUNIKATY

Osiedle na Żoliborzu

● Nadużycia praczek.

Zdarzały się wypadki, że najęte przez lokatorów praczki z poza naszego Osiedla, po zważeniu bielizny i rozpoczęciu prania starały się dodatkowo przemycić bez ważenia, swoją prywatną bieliznę. Po ujawnieniu takich nadużyć otrzymywały napomnienie i musiały po zważeniu zapłacić za pranie dodatkowej bielizny. W wypadku braku poprawy, praczkom takim wstęp do pralni został wzbroniony. Niektóre z nich, nie chcąc narażać się na podobne konsekwencje, zgłaszały do wagi swoją bieliznę razem z bielizną lokatora, a więc na jego koszt. Dla uniknięcia tego rodzaju nadużyć pożądanym jest, by lokatorzy powierzali swoją bieliznę do prania wyłącznie praczkom dobrze im znanym i o ile możliwe mieszkańcom naszego Osiedla, gdyż te ostatnie, jak i pozostali mieszkańcy Osiedla podlegają ogólnym rygorom organizacyjnym W. S. M. i z tego powodu poczuwają się do bardziej sumiennej pracy.

● Okradanie piwnic.

W ostatnich dniach zdarzyły się wypadki włamania do piwnic. W związku z tym Administracja przestrzega lokatorów, aby nie przechowywali w piwnicach cenniejszych przedmiotów, gdyż mimo wzmoczonej czujności dozorców, upilnowanie złodziei, okradających piwnice nie zawsze jest skuteczne.

Osiedle na Rakowcu

● Zapraszamy do pracy.

W naszym osiedlu przewidziane są 3 boiska, nie licząc ogródka RTPD: 1) na siatkówkę, 2) na koszykówkę i 3) boisko na piłkę nożną. Wykonanie należyte tych boisk musiałyby kosztować kilkanaście tysięcy złotych. Częściowe wykonanie tych prac jest wprawdzie przewidziane w budżecie na 1938 rok, ale jest to jeszcze uzależnione od uzyskania pożyczki na ten cel.

Powstała myśl, aby przynajmniej 1 boisko — na siatkówkę wykonać własnymi siłami, zwłaszcza, że na placu znajduje się odpowiednia ilość gruzu. Praca przy tym boisku została już rozpoczęta, wykonano ponad 1/3 najtrudniejszej roboty, deszcze jednak i zima przeszkodziły dalszemu prowadzeniu robót. Z chwilą ocieplenia się — roboty zostaną podjęte.

Zwracamy się do wszystkich mieszkańców Osiedla,

aby pomogli nam przy budowie boiska na slatkówkę, pracując przy tym po kilka godzin każdy. Zgłaszać się należy do ob. Osóbki.

● Nie niszczyć wspólnego dobra.

Pisaliśmy nie raz o tym, aby szanować wspólne dobro w Osiedlu. Dla niektórych ludzi te prośby i ostrzeżenia nic nie znaczą, bo w dalszym ciągu spotykamy niesłychany wandalizm pod tym względem.

Z nowych wybryków mamy do zanotowania niszczenie ogrodzenia ogródka szkolnego przez opieranie na siatce tego ogródka różnych otoman, łóżek i t. p. i urządzenie sobie tam trzepania. Nowa siatka została powyginana do niemożliwości. Czy te osoby, które pozwalają sobie na takie marnowanie wspólnego dobra, nie mają choćby za grosz oleju w głowie.

Drugi fakt, to wyciąganie kołków, którymi wytyczone zostały miejsca na posadzenie drzew i krzewów. Ob. ogrodniczka skarżyła się, że więcej niż połowę tych kołków zostało powyrywanych i zabranych i trzeba było na nowo pracować nad wytyczaniem.

Apelujemy jeszcze raz do wszystkich mieszkańców Osiedla, ażeby zwracali uwagę na nasze wspólne dobro i aby kierowali sprawę niszczyteli do Komisji Dyscyplinarnej.

Stow. „Szklane Domy“

● Niebываła okazja dla amatorów sportu wodnego.

Sekretariat „Szklanych Domów“ zawiadamia, że posiada jeszcze na składzie następujący sprzęt kajakowy:

składaki dwuosobowe (szkielety)	zł. 50.--
pokrowce brezentowe różne	„ 6.--
pokrowce ochronne do dętek bocznych	„ 3.--
reparaturka do naprawy złamanego wiosła	
lub masztu	„ 1,75
pokrowce do poduszek ochronnych	„ 1.--
powłoki 7-warstwowe wraz z fartuchami do jednoosobowych „Delfin“	„ 30.--
oraz wszelkie akcesoria mosiężne do kajaków po okazjnych cenach.	

● Sekcja Kolarska Koła Turystycznego.

Sekcja Kolarska Koła Turystycznego w sezonie tegorocznym przystępuje do bardziej intensywnej pracy, mającej na celu organizację wycieczek dla mieszkańców naszego Osiedla, interesujących się turystyką kolarską.

W dniu 8 kwietnia odbyło się zebranie kolarzy z naszego osiedla, na którym omówiono najważniejsze sprawy organizacyjne i plan pracy. Z ramienia zarządu Koła Turystycznego przewodniczył na zebraniu ob. Skultęty, który jest jednocześnie kierownikiem Sekcji. Do pomocy kierownikowi Sekcji w pracach bieżących powołano ob. Bröckera Eugeniusza jako sekretarza i ob. ob. Sawickiego Franciszka, Krawczyka Stanisława, Mączyńskiego Tadeusza.

Dyżury, na których każdy mieszkaniec Osiedla może uzyskać informacje, porady techniczne i turystycz-

ne, odbywają się w każdy piątek w godz. 19—21 w lokalu Koła Turystycznego I kolonia Nr. m. 81.

Pcnieważ na Osiedlu wzrasta ilość młodocianych kolarzy zgrupowanych w zespole młodzieży „Szklanych Domów“, Sekcja Kolarska Koła Turystycznego postanowiła dostarczać odpowiedzialnych kierowników wycieczek kolarskich młodzieży.

Zgodnie z tradycją Sekcji uchwalono przywrócić począwszy od 20 kwietnia środy kolarskie — wspólne wycieczki spacerowe do lasu w Młocinach. Wycieczki te mają na celu kilkugodzinny odpoczynek po pracy za miastem. Zbiórki odbywają się w każdą środę o godz. 17.30 przed I kol., powrót o zachodzie słońca.

Otwarcie sezonu turystyki kolarskiej nastąpi 24 kwietnia wycieczką do Podkowy Leśnej i Nadarzy-na (trasa około 60 km w obie strony), zbiórka o godzinie 7.30 przed I kolonią.

Wycieczki kolarskie w miarę możliwości będą łączone z podmiejskimi wycieczkami dla pieszych, przez ustalanie wspólnych miejsc spotkań.

Zwracamy się do kolarzy na Rakowcu z prośbą o nawiązanie z nami łączności i brania udziału w naszych wycieczkach.

W okresie urlopowym i wakacyjnym Koło Turystyczne ma zamiar urządzić dłuższe wycieczki kolarskie po Polsce. Turyści, pragnący wziąć w nich udział, proszeni są o zgłaszanie w czasie dyżurów Sekcji, terminów swoich urlopów i zainteresowanie krajoznawcze, aby można było wyłonić odpowiednie grupy wycieczkowe.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

● Nowy lokal dla niższych klas szkoły powszechnej.

Wobec tego, że jeszcze w przyszłym roku szkolnym nie będzie gotowy budynek dla naszych szkół, zachodzi potrzeba przekazania gimnazjum — któremu przybywa jedna klasa i szereg pracowni — całej niemal Części Społecznej w I kolonii.

W związku z tym, klasy II i III szkoły powszechnej, zostaną w przyszłym roku przeniesione do specjalnie przebudowanego lokalu w połudn.-wsch. skrzydle I kolonii. Lokal ten będzie specjalnie przystosowany do potrzeb wychowawczych i hig.-lekarzkich.

Projekt przebudowy przewiduje w nim duże, obszerne sale klasowe, salę rekreacyjną, prysznic, umywalnie i t. p.

● Już myślimy o wycieczce.

Organizacje uczniowskie już przygotowują wycieczkę. Opracowano kwestionariusz ankiety w sprawie trasy.

W robocie jest wielka konturowa mapa Polski, na której mają być nalepione fotomontaże z rejonów wycieczkowych. Również Spółdz. Uczniowska nie daje uczniom w ostatnim okresie zajęć szkolnych zapomnieć o sobie. Zaraz po świętach ukaże się specjalny numer spółdzielczy „Gazetki Szkolnej“.

Na treść numeru złożą się następujące artykuły:

1) „Dlaczego każdy uczeń naszej szkoły powinien być spółdzielcą?“

- 2) „Nasza organizacja i wyniki jej pracy“.
- 3) „Obrazki w Walnego Zebrania“.
- 4) „Sklep spółdzielczy w oczach klienta i sprzedawcy“.

Ponadto w „Wolnej Trybunie“ poruszone będzie zagadnienie stosunku naszej spółdzielni do jej „konkurentki i dostawczynie“ WSK., oraz sprawa dostawy dla RTPD.

● Tabela opłat za szkołę.

	za szkołę dożyw.	
	złoty ch	
obcy	35 (30)	10.—
Mieszkańcy WSM, zarabiający miesięcznie na 1 osobę:		
powyżej zł. 100	25.—	8.—
od zł. 80,1 do zł. 100	20.—	6.40
od zł. 60,1 do zł. 80	15.—	4.80
od zł. 45,1 do zł. 60	10.—	3.20
od zł. 30,1 do zł. 45	5.—	1.60
do zł. 30	—	—

● Tabela opłat za gimnazjum.

	za gimn. dożyw.	
	złoty ch	
obcy	50.—	10.—
Zarabiający miesięcznie na 1 osobę:		
powyżej zł. 200	50.—	40.— 10.—
od zł. 150,1 do zł. 200	40.—	32.— 8.—
od zł. 100,1 do zł. 150	30.—	24.— 6.40
od zł. 80,1 do zł. 100	25.—	20.— 4.80
od zł. 60,1 do zł. 80	20.—	16.— 3.20
od zł. 50,1 do zł. 60	15.—	12.— 1.60
poniżej zł. 50		podania indywidualne

Przedszkole, szkoła, gimnazjum

Wpis przy zapisie wynosi we wszystkich uczelniach RTPD.

dla obcych zł. 10.— (jednorazowo)
dla mieszkańców WSM zł. 5.— (jednorazowo)

Rodziny zarabiające do zł. 200 miesięcznie mogą w szkole i przedszkolu opłacać o kategorię niżej aniżeli przypada w/g tabeli.

Drugie dziecko opłaca o kategorię niżej.

NIEMIECKIEGO

ułatwioną metodą udziela rutynowana nauczycielka. Przygotowanie do matury, konwersacja, korespondencja. Warunki przystępne. V kolonia, m. 123. Wtorki, czwartki, soboty.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 lamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Prenumerata roczna 3 zł. Wpłacać na konto czekowe Warsz. Spółdz. Mieszk. w P. K. O. Nr. 9567, z oznaczeniem: Prenumerata „Zycia W. S. M.“.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szkłane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szkłane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.

Gospoda Spółdzielcza

● Dyżury Zarządu.

Dyżury członków Zarządu odbywają się codziennie od godz. 18 do 20 z wyjątkiem sobót i świąt w lokalu biura (zastępstwo Banku „Społem“). Kierownik handlowy dyżuruje w poniedziałki i piątki, przewodniczący Zarządu — w środy, skarbnik — w czwartki. Ponadto we wtorki Zarząd dyżuruje w pełnym składzie. Wejście do lokalu biura do godz. 18.30 od pl. Wilsona, po godz. 18.30 od podwórza (wejście 2 m. 10).

Głosy Czytelników

W SPRAWIE „KONIECZNEGO SPROSTOWANIA“

W marcowym numerze „Zycia W. S. M.“ z r. b. ukazała się notatka p. t. „konieczne sprostowanie“, która w rezultacie sprostowaniem w żadnym razie nie jest. — Autorka tej notatki ob. J. Komorowska nie rozumie najwidoczniej wyrazu „uczestniczka“, który oznacza osobę, przez dłuższy lub krótszy czas biorącą udział w jakiejś imprezie. Natomiast dla tego, co ob. J. K. rozumie przez wyraz uczestniczka, używamy normalnie wyrazu „absolwentka“. — Ponieważ byłam zapisana na kursy kroju i trykotarstwa i wysłuchałam pięciu wykładów w ciągu dwóch tygodni, przeto podpięcie prze mnie wniosku słowami „była uczestniczka kursów“ nie wprowadza nikogo w błąd a zarzut ob. J. K. stanowi, moim zdaniem, niedopuszczalny chwyt polemiczny.

Jadwiga Puławska.

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecięcą i pościelową
oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową
Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonia, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 4

NOWE MODELE NA ROK 1938

poleca

Pracownia Firanek i Kap

7 Kolonia m. 6

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE

w językach:

polskim, niemieckim, francuskim, włoskim
szybko, dokładnie, tanio.

8 kolonia m. 37, tel. 12-51-77.